Nr. 101 (6982) WARSZAWA, SRODA 7 KWIETNIA 1937 r. R K XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTOWKĄ

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-00
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N.117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK LUBELSKI" Lublin, ul. Bychawska 24.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Sytuacja na froncie

Pochód wojsk rządowych

na froncie madryckim i kontrofensywa na północy

NA FRONCIE MADRYCKIM.

Rada obrony stolicy komunikuje: na odcinku Carabanchel Bajo wojska rządowe zawładnęły 220 domami, zajmując przestrzeń 24 tys. m. kw. i posuwając się naprzód przeszło o kilometr. Operacja rozpoczęta onegdaj, została zakończona wczoraj. Atak został skierowany na prawe skrzydło na tym odcinku, następnie rozwijał się przeciwko pozycjom powstańczym w Elterol i Blandon. Dzięki zajęciu ważnych stanowisk strategicznych, prawie całkowicie uwolniono wioskę Carabanchel Bajo. Wojska rządowe znajdują się obecnie przed szpitalem wojskowym, który jest bardzo ważnym punktem obronnym dla powstańców.

Na odcinku Guadalajara pozycje wojsk rządowych zostały wzmocnione. Są one ostrzeliwane ogniem artylerii powstańczej, który jednakże nie wyrządza im większych strat. Samoloty rządowe rozproszyły w kilku miejscach skupienia wojsk powstańczych.

NA FRONCIE BASKIJSKIM.

Prasowe biuro Rządu baskijskiego donosi: wczorajszy dzień miał dla wojsk rządowych przebieg pomyślny. Stawiły one nietylko skuteczny opór ofensywie nieprzyjaciela, lecz przeprowadziły szereg wypadów, zadając przeciwnikom poważne straty. W godzinach popołudniowych wojska rządowe zmusiły do odwrotu silny oddział marokańskiej kawalerii Fałszywe wiadomości, ogłaszane przez powstańców o sytuacji na froncie baskijskim, mają na celu podtrzymanie ducha ich wojsk.— Rozpowszechnianie tych fałszów sprawiło, że do niewoli oddziałów rządowych dostało się kilku oficerów - lotników o niemieckim brzmieniu nazwisk. Oficerowie ci, wprowadzeni w błąd przez komunikaty radiostacji powstańczej, udali się do miejscowości Urquiola, sądząc, iż została ona już zajęta przez powstańców.

Agencja Havasa donosi, że kierownictwo operacyj na froncie baskijskim objął sztab generalny rządowej armii północnej.

BOMBARDOWANIE POZYCYJ FASZYSTÓW NA POŁUDNIU.

Wczoraj rano samoloty rządowe rzuciły 8 bomb na Algeciras. 5 bomb wybuchło pomiędzy hotelem „Christina" a zatoką.

PONOWNE ZBOMBARDOWANIE CEUTY.

Potwierdza się wiadomość, że rządowe okręty wojenne bombardowały Ceutę w ciągu blisko godziny w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wedle pogłosek, dwa torpedowce ubiegłej nocy ponownie bombardowały Ceutę.

O likwidację barier handlowych

między państwami demokratycznymi świata

W paryskich kołach politycznych uważają, iż obarczenie przez Rządy francuski i angielski premiera Van Zeelanda misją opracowania ankiety na temat możliwości zmniejszenia przeszkód w handlu międzynarodowym należy uważać za wstęp **do wielkiej ofensywy na rzecz ożywienia handlu międzynarodowego.**

Prasa francuska powyższą inicjatywę przyjęła z wielkim zadowoleniem, zaznaczając, iż premier Van Zeeland dzięki swej wysokiej kulturze, poważnym studiom ekonomicznym w Belgii, Stanach Zjednoczonych i Niemczech oraz światowej reputacji męża stanu, a przede wszystkim ze względu na sukcesy, z jakimi przeprowadził belgijski eksperyment gospodarczy, specjalnie nadaje się do tego zadania.

Belgijski korespondent „Le Temps" donosi, iż misja Van Zeelanda może doprowadzić do konkretnych wyników, a mianowicie **do zwołania międzynarodowej konferencji ekspertów gospodarczych.** Konferencja ta o ileby jej konieczność potwierdziły wstępne badania Van Zeelanda, w każdym razie miałaby zakres skromniejszy, niż dotychczasowe międzynarodowe konferencje gospodarcze, mianowicie głównym zadaniem byłoby wspólne poszukiwanie środków **celem stopniowej likwidacji skutków polityki autarchicznej.** Czy dojdzie czy nie dojdzie do tej ekonomicznej konferencji międzynarodowej, pisze „Agence Economique et Financiere" **problem międzynarodowych stosunków gospodarczych z każdym dniem nabiera na ostrości a od niego zależy wszak pokój świata.** Z tych względów kierownicy francuskiego życia gospodarczego jednomyślnie zaakceptowali inicjatywę Rządu paryskiego i londyńskiego, do której z pewnością dołączy się w najbliższym czasie i Waszyngton. **Narody demokratyczne** — pisze dziennik — **muszą znaleść praktyczny sposób otwarcia swoich granic dla handlu zagranicznego.** Narodom o reżimie autarchicznym należy umożliwić powrót do normalnych warunków gospodarczych. **Naturalnie Anglia, Francja i St. Zjednoczone nie popełnią takiej lekkomyślności, aby przez jednostronną współpracę gospodarczą umocnić tylko dynamizm wojenny reżimów dyktatorskich.**

Życie w „Trzeciej" Rzeszy

Konflikty z generałami

Brak surowców spowodował częściowe wstrzymanie eksportu

Prasa emigracyjna niemiecka informuje o nieporozumieniach, jakie w łonie Rządu niemieckiego powstały w sprawach wojskowych. Do zatargu doszło m. in. między wodzem naczelnym armii lądowej, gen. Fritsche a gen. Goeringiem, jako ministrem lotnictwa. Gen. Fritsche wyraża się ujemnie o ekspedycji lotniczej niemieckiej do Hiszpanii i domaga się zaprzestania interwencji.

Na odbytej naradzie gen. Goering w zdenerwowaniu oświadczył, że wszystko co dotychczas osiągnęła „Trzecia" Rzesza, zdobyto wbrew opinii zawsze chwiejnych generałów. Gen. Fritsche replikował dowodząc, że wyniki ekspedycji lotniczych do Hiszpanii całkowicie potwierdziły wszystkie wątpliwości generalskie.



GEN. GOERING.

Jednocześnie w czasopiśmie pod tyt. „Militärwissenschaftliche Rundschau", które jest organem sztabu niemieckiego, ukazał się artykuł płk. Thomasa, znakomitego znawcy gospodarki wojskowej. Fachowiec ten wypowiada się kategorycznie przeciwko rozszerzaniu akcji wojennej i zbrojeń bez odpowiedniego przygotowania nieodzownych zasobów w materiałach i surowcach.

Płk. Thomas domaga się, aby sztabowi generalnemu przekazano całkowicie troskę o gospodarcze zaopatrzenie państwa.

NIEMCY BEZ SUROWCÓW.

Przedstawiciele przemysłu niemieckiego w krajach europejskich otrzymali polecenie, aby nie składali więcej ofert na dostawę artykułów przemysłowych, fabrykowanych ze stali, miedzi, kauczuku i innych surowców. Eksport tych fabrykatów z Niemiec jest niemożliwy z powodu coraz większego braku materiałów surowcowych.

Przemysł niemiecki odczuwa też wzrastający brak dewiz i pieniędzy zagranicznych. Agenci handlowi Niemiec zagranicą wezwani zostali, aby niektóre szczególnie cenne fabrykaty niemieckie oferowali tylko za gotówkę i pod warunkiem, że należność zapłacona będzie w funtach szterlingów.

CIEMNA NOC KATOLICYZMU W NIEMCZECH.

Opinia całego świata śledzi prześladowania kościoła katolickiego w „Trzeciej" Rzeszy. Liczne pisma na obu półkulach wyrażają gorące sympatie dla katolików niemieckich.

Pismo katolickie w Holandii „Der deutsche Weg" pisze o sytuacja katolików w Niemczech:

„Wśród niemieckich katolików jest wielu ludzi młodych, którzy gotowi są poświęcić wszystko, nawet życie. Ci wytrwają wśród najciemniejszej nocy".

Polska a traktat w Trianon

Z okazji ostatniej sesji Małej Ententy w Belgradzie w prasie węgierskiej ukazała się notatka donosząca, że wszelkie pogłoski o tym, jakoby Rząd polski zamierzał ratyfikować traktat w Trianon są bezpodstawne.

Prasa notująca tę pogłoskę — twierdziła, jakoby taka ratyfikacja miała nastąpić dla wzmocnienia sojuszu polsko - rumuńskiego. (PRESS).

Samokrytyka Borysa Pilniaka

z powodu powieści o niezgaszonym księżycu

Na ogólnym moskiewskim zebraniu pisarzy sowieckich, poświęconym samokrytyce m. in. wystąpił Borys Pilniak. Wyraził on głęboką skruchę z powodu utrzymywania stosunków z „wrogami narodu" Radkiem i Worońskim, według wskazań, których napisał kilka utworów „kontrrewolucyjnych" i złożył przyrzeczenie, że więcej grzeszyć nie będzie, oświadczając, że pisze obecnie nową powieść „Pokolenie". W powieści tej Pilniak ma naprawić wszystkie swoje błędy polityczne.

Przypomnieć należy, że jeszcze niedawno, bo 5 marca r. b. „Literaturnaja Gazieta" atakowała Pilniaka za trockistowski utwór „Powieść o Niezgaszonym Księżycu".

Następca i zastępca Jagody

Centralny komitet wykonawczy Z. S. S. R. mianował Inocentego Chalepskiego komisarzem łączności (poczt i telegr.) na miejsce aresztowanego Jagody.

Na mocy postanowienia C.K.W. Z. S. S. R., zastępca Jagody, wicekomisarz łączności Prokofjew został usunięty ze stanowiska. Dymisja ta, jak przypuszczają, pozostaje w związku ze sprawą Jagody.

Prezydent Benesz



bawi obecnie z oficjalną wizytą w Białogrodzie. Wizyta ta ma wyjaśnić stosunek Jugosławii do zagadnień Europy Środkowej i zbiorowego bezpieczeństwa, w związku z propozycją Francji zawarcia układu z państwami Małej Ententy.

Rząd a kartele

Na posiedzeniu komisji cen przemysłowych, które odbyło się w Ministerium Przemysłu i Handlu dnia 5 b. m. pod przewodnictwem wiceministra A. Rose, Ministerium Przemysłu i Handlu poddało obszernej dyskusji sprawę ustosunkowania się Rządu do karteli.

W wyniku dyskusji komisja cen przemysłowych podzieliła pogląd Ministerium, że w obecnej chwili istnienie całego szeregu karteli dawnych i nowopowstałych, zwłaszcza w zakresie przemysłu przetwórczego powoduje skutki gospodarczo szkodliwe i, że z punktu widzenia prowadzonej przez Rząd polityki cen należy te kartele rozwiązać.

Ministerium Przemysłu i Handlu kontynuuje obecnie prace w celu stwierdzenia, które z obecnie istniejących karteli należy rozwiązać i przedłoży w terminie najbliższych dwóch tygodni szereg nowych wniosków p. ministrowi przemysłu i handlu. Nadto Ministerium podda szczegółowej analizie, które czynniki poza nadmierną kartelizacją, przyczyniają się obecnie do niepożądanej gospodarczo zwyżki cen.

⁂

Tyle — nadesłany nam komunikat urzędowy. Zapowiedź powyższa nie przynosi w gruncie rzeczy nic nowego, albowiem niejednokrotnie już słyszeliśmy podobne zapowiedzi likwidacji szkodliwych karteli, a kończyło się na... likwidacji kartelików. Zwraca przy tym uwagę zwrócenie ostrza przeciw porozumieniom w przemyśle przetwórczym. A przemysły surowcowe? Czy w tej dziedzinie wszelka kontrola cen i kalkulacji jest zbyteczna? A przecież to są właśnie najpotężniejsze porozumienia przemysłowe.

Następstwa polityki awantur

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Tokio, że minister wojny Sugiyama na dorocznym zgromadzeniu dowódców dywizyj stwierdził, że sytuacja Japonii, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrzno - politycznych jest poważna. Szczególnie zaostrza się coraz bardziej sytuacja w stosunkach z Rosją Sowiecką. Nowy program wojskowy Japonii jest nastawiony na zwalczanie „dalekowschodniej" polityki Związku Sowieckiego. W zakresie zbrojeń — mówił min. Sugiyama musi być utrzymana równowaga ze zbrojeniami Moskwy.

Sugiyama zwrócił się do swych słuchaczów z wezwaniem, by wzmocnili dyscyplinę w armii po dokonanej już jej reorganizacji, będącej następstwem zajść 26 lutego zeszłego roku. Armia, dodał Sugiyama odzyskała po reorganizacji swój dawny prestiż i została oczyszczona z dążności radykalnych i różnych fermentów.

Afera tow. polsko-belgijskiego

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj olbrzymi proces o milionowe nadużycia na szkodę skarbu państwa, których dopuszczono się na terenie Towarzystwa Polsko-Belgijskiego impregnacji podkładów kolejowych.

Na ławie oskarżonych zasiada aż 22 osoby, a w pierwszym rzędzie dygnitarze z towarzystwa polsko-belgijskiego: dyrektor techniczny Antoni Hoppen, b. wiceprezes wileńskiej dyrekcji kolejowej, dyrektor finansowy Ryszard Jacobini, prokurent inż. Ludwik Gelblum, kierownik nasycalni podkładów w Ostrowi Mazowieckiej Berezowski, kierownik nasycalni podkładów we Włodawie Borys Żydenko, kierownik nasycalni w Rawie Ruskiej Stanisław Nemiński, urzędnicy firmy Tow. polsko-belgijskie: Wilhelm i Teodor Popielowie i Paweł Jaworski, referent Min. Komunikacji inż. Pleszczyński Marian, referent Wileńskiej dyrekcji kolejowej inż. Zichler, kontroler kolejowy nasycalni w Kiwercach, inż. Warzański, pomocnik jego Beczkowicz, kontroler kolejowy nasycalni podkładów w Ostrowi Mazowieckiej inż. Izdebski, zastępca jego Uzdowski, kontroler kolejowy nasycalni we Włodawie, inż Finikow, naczelnik oddziału drogowego w Rawie Ruskiej inż. Weiss, referent Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Gelber, technicy kolejowi: Alfred Magiero, Stefan Ryziewicz, referent dyrekcji kolejowej Radomskiej Stanisławski, rachmistrz kolejowy w Ostrowi Mazowieckiej Józef Macioch.

Akt oskarżenia zarzuca dyrektorom Hoppenowi, Jacobiniemu i Gelblumowi aferę oszukańczą na szkodę kolei państwowych przez otrzymanie większych wypłat za gorsze impregnowanie podkładów kolejowych. Akt oskarżenia stwierdza, że koleje poniosły na tym stratę 7 milionów zł. Hoppenowi, Jakobiniemu i Geldblumowi zarzuca przy tym akt oskarżenia *zorganizowanie planowej korupcji i przekupstwa wśród urzędników kolejowych*, zwłaszcza tych, którzy mieli za obowiązek kontrolowanie nasycalni podkładów.

Akt oskarżenia stwierdza, że w ciągu lat 10-ciu polsko-belgijskie Tow. otrzymało do nasycenia *15 milionów podkładów*, otrzymując za to *30 milionów zł.*, przy czym akt oskarżenia mówi, że *7 milionów zostało wypłaconych za dużo.*

Akt oskarżenia stwierdza, że Polsko-belgijskie towarzystwo *na same datki „okolicznościowe" i łapówki dla funkcjonariuszy kolejowych wydało 400 tys. zł.*

Wyżsi urzędnicy kolejowi znajdujący się na ławie oskarżonych, pozostają wszyscy pod zarzutem świadomego tolerowania oszukańczych praktyk P. B. T. i pobierania wynagrodzenia od Towarzystwa za niespełnianie obowiązków służbowych.

Do sprawy powołano 117 świadków, wobec czego potrwa na około 2 tygodni. Sam akt oskarżenia jest olbrzymi.

I. K.

Przegląd prasy

SKONFISKOWANY IKAC

Krakowski „Kurjerek" umieszcza obszerne wywody jakiegoś poważnego prawnika na temat pozbawienia karty prasowej przedstawiciela IKACa w Sejmie. Pretekst znany: krytyka Sejmu. Otóż wywody uczonego prawnika są upstrzone białymi plamami, poczynając od tytułu, i przypominają futerko jakiegoś centkowanego zwierza. Widocznie zarządzeń p. marszałka Cara nie wolno krytykować nawet uczonemu prawnikowi w rzeczowy sposób.

Jest to oburzające. W tym wyjątkowym wypadku solidaryzujemy się z IKAC-em. Teraz atoli IKAC może trochę zrozumiał, co to znaczy demokracja i w jakim ciężkim położeniu znajduje się prasa opozycyjna w Polsce?

P STAHL POCIESZA...

Eks-endek p. Stahl w zaendeczonym **„Kur. Porannym"** „wyjaśnia", co to jest ta zagadkowa „konsolidacja". To „wyjaśnienie" łączy się z przyznaniem, że w obozie sanacyjnym dużo jest **pesymizmu"**... P. Stahl atoli „pociesza" że będzie lepiej, tylko nie „paktować", nie pertraktować, nie koncedować, lecz mocno stać na swym posterunku. Nie wracać — na Boga — do starego partyjnictwa:

> **Być może, że tu i ówdzie w górnych i stołecznych ośrodkach naszego życia politycznego *występuje zmęczenie, rodząc swoje charakterystyczne objawy impasu.***
>
> **I być może, przez pryzmat tego zmęczenia ocenia się mylnie a *pesymistycznie* zasoby sił moralnych, które z głębin życia narodowego może wykrzesać młoda i świeża, twórcza i żywotna idea Obozu Zjednoczenia Narodowego.**
>
> **Wbrew takiemu, *defetystycznemu pesymizmowi* olbrzymia i niewyczerpana jest gotowość do czynu i walki o *nową* (?) prawdę polskiej polityki narodowej Idealizm ten marnują dotąd *detsrukcyjne utopie starych partyj*, które w imię sztucznych *spekulacyj o szklanych domach*, każą nienawidzieć i *podpalać* kształtowaną, w ciężkiej, a twórczej pracy, rzeczywistość polską.**

I tak dalej. Dlaczego właściwie „podpalać"? Niewiadomo. Ale widać jedno, że **pesymizm** zakradł się głęboko w serca „reorganizatorów" naszego życia społecznego. Piszemy o tem na innym miejscu.

„SEKTOR" MIEJSKI

„Dzienik Bydgoski" zainteresował się „regulaminem" sektoru miejskiego OZON-u i stwierdza, że ten regulamin ma charakter **elitarny:**

> **Czy liczną będzie podporządkowana mu grupa, względnie armia ideologiczna? Sądzimy, że raczej nie. Przede wszystkim dlatego, że system rekrutacji członków *jest wybitnie elitarny, nominacyjny, hierarchiczny*, a wszelka „elita" z natury rzecz jest wyborowa, nieliczna.**
>
> **Regulamin — co prawda tymczasowy — powiada, że „członek organizacji miejskiej O. Z. N. nie może należeć *do żadnej innej organizacji politycznej*, ani też do żadnej organizacji tajnej". Ludzi całkowicie bezpartyjnych — a tylko tacy mogą być brani w rachubę — można w Polsce niemal na palcach policzyć. Natomiast ani sanacja (która mimo rozwiązania B. B. nadal istnieje w postaci różnych odłamów „Piłsudczyków"), ani endecy, ani ludowcy, chadecy czy socjaliści nie będą mogli — *choćby nawet chcieli* — przystąpić do Ozonu, *chyba po wystąpieniu* i przekreśleniu całej dotychczasowej politycznej więzi ideologicznej ze swymi organizacjami. To, ma się rozumieć, nie może być zjawiskiem masowym.**

Z tego wszystkiego wynika, że OZON nie jest formą „konsolidacji" (porozumienia) istniejących partyj lub czemś podobnym, lecz poprostu obozem politycznym — jednym z wielu.

DLACZEGO PREZESI?!

Tygodnik p. Sławka **„Jutro"** zapytuje dość zjadliwie w wiadomej sprawie:

> **„Dlaczego akces zgłaszają prezesi, prezydia, zarządy, rady i t. p., *a nie członkowie organizacyj* na zjazdach i zgromadzeniach? Czy może panowie prezesi, prezydia, zarządy i rady *nie są pewni swych członków*, czy może uważają, że *nie ma czasu na zasięganie ich zdania?"***

Bardzo trafne zapytanie. Aczkolwiek właściwie wiadomo — dla czego... Podobno (tak mówią) pewien gorliwy naczelnik stacji „zgłosił" akces wszystkich przejeżdżających pasażerów.

NOWA ZAGRANICZNA ORIENTACJA HITLEROWCÓW?

O tym dziś dużo się pisze. Chodzi mianowicie o zbliżanie się polityki hitlerowskiej do ZSSR. Czy to możliwe? Podobno w tym kierunku wywiera presję armia. Pisze o tym we wstępnym artykule **„Kurier Polski"**. Pisze także dużo prasa angielska, o czym referuje w swych depeszach londyński korespondent **„Kur. Warsz."**.

> **Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph'u" pisze o nowym kierunku niemieckiej polityki po linii zbliżenia się do Rosji i przypisuje to *rosnącemu wpływowi przywódców armii niemieckiej na kanclerza Hitlera.* Gen. Ludendorff — pisze dziennik — nieustannie nawoływał, aby Niemcy nie przywiązywały przesadnej wagi do wartości armii włoskiej w ewentualnej wojnie europejskiej, *lecz szukały raczej zbliżenia do Rosji.* Ten punkt widzenia wyraźnie podzielany jest przez koła wojskowe Niemiec.**
>
> **Szanse zbliżenia niemiecko-rosyjskiego są jednak według opinii angielskiej, *minimalne.* Cena, jakiej zażądałyby Niemcy — pisze „Manchester Guardian" — byłaby: wolna ręka w Polsce i Czechosłowacji. Taką cenę Rosja zapłaciłaby chętnie, ale nie chce Hitlera zbliżyć do swych granic.**

Na razie naturalnie wszystko to znajduje się w sferze pogłosek i przypuszczeń. Ale pewne obiektywne warunki możliwości takiego zwrotu w polityce niemieckiej istnieją (trudność ataku na ZSSR, potrzeba surowców etc.).

„ARBEITERZEITUNG"

Pisaliśmy wczoraj o przeniesieniu organu (emigracyjnego) austriackiej socjalnej demokracji z Czechosłowacji do Paryża. W tej sprawie znajdujemy w pismach socjalistycznych bardzo stanowczy artykuł tow. De Brouckère'a, jednego z przewódców Międzynarodówki i robotniczej partii belgijskiej. Stwierdza, że nielegalna „Arbeiter-Ztg." rozchodziła się w Austrii w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Bardzo dziwi się zachowaniu się demokratycznego Rządu czeskiego... Czy ulega presji austriackich faszystów? Ale w pojęciu demokracji zawiera się także pojęcie wolności prasy! Jak więc ma być organizowana walka z faszyzmem międzynarodowym?!

K. CZ.

Wkłady oszczędnościowe P. K. O. w marcu 1937 r.

W miesiącu marcu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających wykazują znaczny wzrost.

Stan wkładów zwiększył się o 4.020.426 zł., osiągając na dzień 31 marca 1937 r. sumę złotych 688.620.745.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu marca b. r. P. K. O. wydała 51.791 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31.III 1937 r. ogólną ilość 2.416.849.

Wspólna deklaracja

stronnictw polskich w Czechosłowacji

Po dokonanej konsolidacji politycznej ludności polskiej w Czechosłowacji które, wyrazem było utworzenie komitetu porozumiewaczego stronnictw polskich, Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza, stronnictwo ludowe oraz związek katolików uchwaliły w dniu 3 b. m. wspólną deklarację następującej treści:

> **„Reprezentowane w komitecie porozumiewawczym stronnictwa polskie: P. S. P. R., Stronnictwo Ludowe i Związek śląskich katolików stwierdzają zasadniczą zgodność dezyderatów wyrażonych w deklracji Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, opublikowanej w dniu 6 marca 1937 r., w „Robotniku Śląskim" i w innych memoriałach tej partii, z dezyderatami podnoszonymi przy różnych sposobnościach przez inne polskie stronnictwa, a wyszczególnionymi w przemówieniu członka zastępstwa krajowego p. Jungi w Brnie w dniu 14 października 1936 oraz w memoriale podanym przez posła dr. Wolfa w formie zapytania do Rządu Republiki Czechosłowackiej w Izbie posłów narodowego zgromadzenia w dniu 30 listopada 1936 r.**
>
> **Stronnictwa te, powołując się na przyrzeczenia Rządu Republiki Czechosłowackiej w deklaracji z dnia 20 lutego 1937 o polityce mniejszościowej, że kwestie mniejszości polskiej załatwione zostaną w duchu sprawiedliwości i braterstwa, wzywają Rząd, by jak najrychlej przystąpił do zrealizowania tych zgodnych postulatów całej polskiej ludności.**
>
> **W przekonaniu, że przez spełnienie tych dezyderatów może polska ludność w Czechosłowacji osiągnąć równouprawnienie w tym państwie i uzyskać warunki swobodnego rozwoju pod względem kulturalno-narodowym, gospodarczym i społecznym, postanawiają te stronnictwa, zgodnie dołożyć wszelkich starań o ich zrealizowanie i użyć wszystkich środków legalnych celem uzyskania i zabezpieczenia należnych praw ludności polskiej i zapewnienia jej egzystencji i możliwego dobrobytu.**
>
> **W świadomości, że żądania nasze są słuszne i zgodne z naszą przynależnością do demokratycznej Republiki Czechosłowackiej i że postępowanie nasze jest sprawiedliwe, wzywamy całą ludność polską do wytrwania w obronie swej sprawy, a przez mężną i solidarną współpracę do poparcia dążności swych stronnictw".**

Deklarację powyższą podpisali w imieniu: Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, Józef Badura i Józef Czechowicz, w imieniu stronnictwa ludowego dr. Jan Buzek i inż. Jan Heczko, oraz w imieniu Związku śląskich katolików poseł dr. Leon Wolf i Rudolf Paszek.

(PAT.)

Zwłoki Karola Szymanowskiego

w drodze do Krakowa

Wczoraj przed południem w kościele Św. Krzyża w Warszawie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Karola Szymanowskiego.

Po zakończeniu mszy wyniesiono trumnę z kościoła i umieszczona na wysokim karawanie, zaprzężonym w cztery czarne konie.

Uformował się kondukt żałobny, który otwierały delegacje szkół średnich ze sztandarami w żałobnej krepie, dalej postępowały delegacje z wieńcami i duchowieństwo. Przed trumną — członkowie stow. kompozytorów polskich nieśli ordery i odznaczenia Zmarłego.

Za karawanem szła najbliższa rodzina, przedstawiciele władz i liczne rzesze publiczności.

Kondukt skierował się Krakowskim Przedmieściem i Trębacką na Plac Teatralny. Tu zatrzymał się przed gmachem opery, a orkiestra operowa z balkonu pożegnała zmarłego kompozytora marszem żałobnym z wagnerowskiej opery „Zmierzch Bogów".

Następnym etapem konduktu był gmach Filharmonii, przed którym orkiestra Filharmonii pod dyr. Ozimińskiego złożyła hołd Wielkiemu Muzykowi, odegrawszy marsza żałobnego z jego wariacyj fortepianowych „Na sabałową nutę", w których mistrz unieśmiertelnił piękno muzyki podhalańskiej.

Następnie kondukt ruszył na dworzec główny, gdzie trumnę przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina wniesiono do wagonu, którym odjechał do Krakowa.

Strajki okupacyjne

nie będą zakazane w Ameryce

Senat amerykański odrzucił wczoraj 48 głosami przeciwko 36 projekt ustawy, zgłoszonej przez senatora Byrnesa zakazującej strajków okupacyjnych. Sen. Pittman w odpowiedzi zgłosił projekt ustawy, zbliżony w swej treści do projektu senatora Byrnesa. Nie ulega wątpliwości, że i ten projekt zostanie odrzucony, gdyż uchwala, zakazująca strajków okupacyjnych i tak praktycznie nie mogła być zrealizowana, zwłaszcza w okresie ofensywy klasy robotniczej Ameryki.

A jednak kop. „Brzeszcze"

nie podpisała apelu

W numerze naszego pisma z d. 1 b. m. pisaliśmy o apelu kartelu węglowego do opinii publicznej. W apelu tym, podpisanym przez wszystkie przedsiębiorstwa, należące do konwencji węglowej, protestowano przeciw „sprzecznym z rzeczywistością i wręcz fałszywym informacjom", jakie pojawiły się w prasie na temat działalności polskiej konwencji węglowej. Istnienie konwencji węglowej — czytaliśmy w apelu — „czynniki miarodajne" uznawały za konieczność państwową.

Nazajutrz wydrukowaliśmy sprostowanie kop. Brzeszcze, stanowiącej własność rządową, iż dyrekcja tej kopalni apelu nie podpisała. „Gazeta Polska" nazwała położenie podpisu kopalni „Brzeszcze" na apelu nadużyciem ze strony panów z konwencji węglowej.

Następnego dnia znowu otrzymaliśmy pismo od konwencji Węglowej, która dowodzi, iż na walnym Zgromadzeniu członków Konw. Węglowej w dn. 24.III r. b. był obecny przedstawiciel kopalni „Brzeszcze", który na wyraźne zapytanie przewodniczącego, czy zgadza się położyć swój podpis pod komunikatem prasowym (apelem), dał odpowiedź twierdzącą.

Na tym wszakże sprawa się nie kończy. Wczoraj otrzymaliśmy od Państwowej Kopalni Węgla Brzeszcze pismo podpisane przez prokurenta, p. Jana Łepkowskiego, o następującej treści:

> W związku z notatkami, jakie w ostatnich dniach pojawiły się w prasie polskiej w sprawie podpisania komunikatu Polskiej Konwencji Węglowej z dnia 1 b. m. przez Brzeszcze, mam zaszczyt jako obecny na Walnym Zebraniu Polskiej Konwencji Węglowej w dniu 24.III b. roku delegat Państwowej Kopalni Węgla Brzeszcze wyjaśnić, co następuje:
>
> Podpisu imieniem Państwowej Kopalni Węgla Brzeszcze pod komunikatem prasowym Konwencji ogłoszonym w dniu 1 b. m. nie położyłem, ani też nikogo nie upoważniałem do składania takiego podpisu, a chcąc w tej sprawie dać należyte oświetlenie, stwierdzam:
>
> Na omawianym posiedzeniu Polskiej Konwencji Węglowej zapadła m. in. także uchwała wydelegowania specjalnie wybranej komisji do Pana Ministra Przemysłu i Handlu do Warszawy, w celu wyjaśnienia zarzutów prasowych, skierowanych przeciw Polskiej Konwencji Węglowej.
>
> W zależności od wyników posłuchania u Pana Ministra, ta sama komisja byłaby upoważniona do opracowania tekstu komunikatu prasowego, który miałby być podpisany przez wszystkich uczestników Konwencji.
>
> Ani relacji z bytności Komisji u Pana Ministra, ani redakcji komunikatu prasowego do aprobaty Dyrekcji Kopalni nie zakomunikowano, a tym samym Dyrekcja Kopalni komunikatu o nieznanej jej treści podpisywać nie mogła.
>
> O fakcie umieszczenia komunikatu, dowiedziałem się dopiero z prasy.
>
> Zaznaczam przy tym, że daleki jestem od imputowania Kierownictwu Polskiej Konwencji Węglowej jakiejkolwiek myśli ubocznej, jednak w zrozumieniu moim nie jest dopuszczalnym, aby instytucja państwowa mogła udzielić osobom trzecim prawa podpisu komunikatu prasowego, którego treść nie byłaby Dyrekcji Kopalni znana.
>
> Proszę uprzejmie o łaskawe umieszczenie powyższego w swym poczytnym piśmie.
>
> Z wysokim poważaniem
>
> (—) podpis.

Bunt szczepów na granicy Indii

Nowe krwawe starcia z wojskami angielskimi

Z New Delhi donoszą, iż sytuacja na granicy północno-zachodniej Indii pozostaje bez zmiany.— Fakir Dipi usiłuje zyskać na czasie, nie nawiązując rokowań, chociaż już wyraził w tym kierunku gotowość. Według informacji Reutera, czyni on obecnie usiłowania podburzenia szczepów, dotychczas usposobionych pokojowo, na południe od Waziristanu. Podczas starcia, jakie nastąpiło w ubiegły poniedziałek, przed tygodniem, — straty po stronie zbuntowanych szczepów wynoszą 92 zabitych, 64 ciężko rannych, a przeszło 100 lżej rannych. W starciu tym — jak wiadomo — utraciło życie 2 oficerów angielskich, 2 oficerów tubylczych i 19 żołnierzy tubylczych. Do Pejchawaru, stolicy prowincji północno-zachodniej, udał się gen. sir Robert Cassels.

Popełnił samobójstwo

przez rozsadzenie całego gmachu

W Genewie wybuch zniszczył wczoraj jeden z domów pięciopiętrowych na ul. Zurlinden. Zdaniem ekspertów wybuch został spowodowany przez materiały wybuchowe o niezwykłej sile. Nastąpił on w mieszkaniu na 2 piętrze, należącym do fryzjera, którego interesy w ostatnich czasach przedstawiały się bardzo niekorzystnie. Krążą pogłoski, iż popełnił on w ten sposób samobójstwo. Do Morgs przewieziono zwłoki fryzjera, jego żony i 3-letniego dziecka. Czwartą ofiarą wybuchu jest chłopiec z mleczarni, który znajdował się na schodach w chwili eksplozji. Dom został prawie całkowicie zniszczony. Wszystkie szyby w sąsiednich domach wyleciały.

Płk. de la Rocque się tłómaczy

Płk. de la Rocque wygłosił wczoraj przemówienie, które było nadane przez prywatną stację radiową. Dotyczyło ono skierowania sprawy jego do władz sądowych i zarzutu odbudowy rozwiązanych lig. Płk. de la Rocque twierdzi, iż ani nie odbudowuje, ani nie utrzymuje rozwiązanej organizacji „Croix de Feu". 80 procent członków francuskiej partji społecznej, według de la Rocque'a nigdy nie należało do „Croix de Feu".

Zamach na kościół

„Matin" donosi, iż w małej miejscowości Villeneuve—lesz Maquelonnes w pobliżu Montpelier we Francji dokonano zamachu na miejscowy kościół parafialny, podrzucając nabój z materiałem wybuchowym w pobliżu wejścia do dzwonnicy. Zamach jednak nie wyrządził wielkich szkód. Ciekawe jest, iż poprzednio identyczne zamachy urządzono na katedrę w Montpelier i kościoły pobliskiej okolicy.

Polska liczy

34 miliony mieszkańców

Główny Urząd Statystyczny komunikuje, że szacunek ludności Polski na dzień 1 stycznia 1937 dał liczbę 34,221 tys. mieszkańców dla całego państwa.

Od roku 1931 czyli w ciągu 5 lat ludność Polski zwiększyła się o 2,078 tysięcy osób, czyli o 6,5%.

Nowa próba „Boskiego Wiatru"

Samolot japoński „Kamikaze" (Boski Wiatr) wystartował ponownie do lotu Tokio-Londyn.

Reuter donosi o przybyciu samolotu do Hanoi. „Kamikaze" zatrzymał się nieco dłużej na Formozie. Przeciętna szybkość samolotu, który unosił się na wysokości 3000 metrów, wynosiła 320 kilometrów.

Mono-bajka a nowe wybory

Najważniejszy postulat chwili

Stopniowo wyjaśnia się, jak się zdaje, czym może być w Polsce dzisiejszej OZON, nowy obóz sanacyjny. O monopartii już nikt nie mówi — ani „Słowo“ ani „Myśl Polska“. Jeszcze coś bredzi „Zaczyn“, agitując za „rewolucją“ (wstecz) i za zasadą „wyznaczania“ zamiast wyborów oraz dyskretnie podpisując numerkami — zamiast nazwisk — swe opracowania. Ale kto to — to czyta?!

Tak monopartia stała się bajką, monobajką. Społeczeństwo nasze, chyba nawet w swej sanacyjnej części zrozumiało, że w Polsce faszystowska monopartyjna zasada jest niemal NIEMOŻLIWA. A gdyby ktoś chciał ją mimo to realizować, okazałaby się dla Polski niezmiernie SZKODLIWĄ, jeśli nie wręcz KATASTROFALNĄ.

Dlaczego? Wymienimy tylko kilka przyczyn głównych.

I. Polska ma jedną trzecią ludności, złożoną z MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH. W tej liczbie takie, — mocne i dobrze zorganizowane, — jak ukraińska. — We Włoszech i Niemczech tego nie ma. Byłoby naiwnością sądzić, że te mniejszości można ogarnąć polską monopartią. A jeśli im, tym mniejszościom, da się swobodę ideologicznego samookreślenia, to i Polakom odmówić jej nie podobna.

II. OZON nie jest żadnym MASOWYM ideologicznym ruchem. A więc jeśli zechce „robić“ monopartię, musi to czynić SIŁĄ, mechanicznie — wbrew masom. Spowodowałoby to gwałtowny odpór ze strony tych mas. Tak mechanicznie, z „góry“ (jak pisze „Zaczyn“) nie powstawały ruchy monopartyjne ani we Włoszech, ani w Hitlerii. Mała „elita“ — wbrew całemu społeczeństwu?

III. Żyjemy w czasach, gdy hasło OBRONY Państwa odegrywa wielką rolę. Otóż gwałcenie wolności sumienia, przekonań, nastrojów, wolności mas bynajmniej nie sprzyjałoby obronie. Odwrotnie. Osłabiałoby siłę obronną Polski.

Oto są przyczyny główne, zasadnicze. Ale istnieje wiele innych dodatkowych. A więc np. charakterystyczne jest to wyczuciej WŁASNEJ IDELOGICZNEJ SŁABOŚCI niepewności, które coraz częściej spostrzegamy. Weźmy np. do ręki ostatnią „Myśl Polską“. Stwierdza, że wiadoma deklaracja zapożyczała zbyt wiele od endecji i O. N. R. Ach, czy to nie spowoduje słabości, gmatwaniny, ustępliwości:

„Niebezpieczeństwo polega na tym, że piłsudskizm zaangażowany w tak pojętą konsolidację, odegrać może rolę samobójczą w stosunku do siebie i *tragiczną w stosunku do Polski.* Rozdrobnienie jego kruszcowej twardości na *wytarte szelążki masowizmu,* to zarazem zerwanie z nurtem aktywistycznym w Polsce — czyli z tym, co decyduje w życiu — to zerwanie z *czynną i twórczą mniejszością,* — która zawsze zwycięża bierną i jałową masę“.

Ciekawe. Bojaźń mas, świadomość słabej konstrukcji ideologicznej własnej; chęć zamknięcia się w dyktaturze „elity“...

Ale i p. Stahl we wczorajszym „Kur. Porannym“ też się boi — własnej słabości. Ostrzega „ludzi zmęczonych“ (!). Chce wierzyć, że jednak — że przecie nowy obóz jest zwarty, jednolity, pertraktacyj nie potrzebuje:

„Jest to śmieszne złudzenie — mogą mu ulegać naiwni, albo karmić się nim *oportuniści i ludzie zmęczeni walką — że da się zawierać kontrakty ideologiczne z przeciwnikami,* albo ich przekonywać przez kokieteryjne *koncedowanie od 30 proc. do 50 proc. racji. Ta* metoda może doprowadzić chyba do *transakcyj handlowych,* ale nigdy do wewnętrznych transformacyj ideowo - politycznych“.

Widać wyraźnie świadomość własnej ideologicznej słabości, — „eklektyczności“. P. Stahl nie chce koncedować aż 50 proc. Pomijamy już wyraźne KLASOWE „nastawienie“ pod płaszczykiem „solidaryzmu“. Wszak już z deklaracją w ręku sen. Lubomirski walczył z min. Poniatowskim.

Jeszcze jedna strona mono-bajki, o której trzeba by napisać oddzielnie, obszerniej. Chodzi o MIĘDZYNARODOWE ZAŁOŻENIA. — Wydawało się np., że pozycja obozu faszystowskiego z Hitlerem na czele wzmacnia się, potężnieje z godziny na godzinę. Tymczasem — rozpoczął się proces ODWROTNY. Niemcom coraz bardziej grozi katastrofa gospodarcza, a Anglia i Francja coraz bardziej zbliżają się ku sobie i blok demokratyczny wzmocnił się. Pisze o tym trafnie p. Nienaski w „Odnowie“:

„W tym punkcie zawód był bodaj największy. Przekonanie o bezwzględnym pacyfizmie Anglii i jej faktycznej bezsilności oraz o konieczności wewnętrznego rozkładu Francji leżało u podstaw wszelkich poczynań Niemiec i Włoch — odgrywało decydującą rolę w ich dalszych planach. *Rzeczywistość zadała kłam tym oczekiwaniom.* — Oba państwa demokratyczne zdobyły się na największy wysiłek woli, tym cenniejszy, że płynący z świadomości wolnych obywateli“.

Oto są przyczyny — pokrótce, bardzo pokrótce! — dla których monopartia stała się w Polsce monobajką. Chyba jasne.

Pozostaje jeszcze inna koncepcja: POŁOWICZNA monopartyjność. Owszem — rozumują niektóre „chytrusy“ — niech tam pewne partie sobie wegetują, niby — żyją; to ma swe dobre strony — np. nadaje ustrojowi większą elastyczność i t. p. Ale FAKTYCZNIE będzie monopartia; reszta to tylko wentyle bezpieczeństwa, ornamentyka etc. Ta połowiczna „koncepcja“ naturalnie do niczego nie prowadzi: czy ci połowiczni „mężowie stanu“ sądzą, że wielkie masy pracujące — robotnicy, chłopi — nie uświadamiają sobie faktycznego stanu rzeczy?!

A jeśli tak sprawa stoi z monobajką, trzeba natychmiast wyciągnąć KONSEKWENCJE. Niepodobna rozprawiać o „konsolidacji“ i obronie, skoro masy są faktycznie pozbawione praw wyborczych. — Jest to bowiem NIE KONSOLIDACJA, LECZ PODZIAŁ społeczeństwa na uprzywilejowanych, i plebs. To już rozumie nawet młodokonserwatywna „Polityka“. Nawet p. Studnicki ze „Słowa“. Nawet IKAC. Już właściwie prawie nikt nie broni „starego porządku“. Ale ten „porządek“ trwa, nie „konsolidując, lecz „DEKONSOLIDUJĄC“ społeczeństwo — rozbijając je i rozgoryczając.

Czas z tym skończyć. Nowe swobodne i demokratyczne wybory na podstawie nowej, demokratycznej ordynacji — oto najpilniejsze hasło chwili. NIE ZWLEKAĆ!

Masy czekają. Chhcą przemówić przez swobodnie wybranych przedstawicieli.

K. CZAPIŃSKI.

Panika aprowizacyjna w Niemczech

Jak donosi prasa angielska, głód w Niemczech z każdym dniem coraz bardziej pogłębia się, co wywołuje wśród ludności nastrój paniczny. Jest coraz większy brak środków żywnościowych i brak ten ogarnia coraz to nowe artykuły.

Rząd usiłuje zaradzić temu i ostatnio wydał zarządzenie o powiększeniu t. zw. *„Służby Pracy“.* Formuje się nowe bataliony, których zadaniem będzie wyzyskanie pod zasiew każdego skrawka wolnej ziemi.

Wieczne posty i wieczne odmawianie sobie wszystkiego w imię niewiadomo czego uprzykrzyło się już ludności i niezadowolenie zatacza coraz szersze kręgi.

Pogodzenie się z gen. Ludendorffem — według opinii prasy angielskiej — ma na celu *rozszerzenie podstawy,* na której opiera się obecny reżym, gdyż dotychczasowa podstawa z każdym dniem bardziej topnieje.

W czwartek, dnia 8 kwietnia 1937 r o godz. 19-ej w lokalu I-ej kolonji Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Krasińskiego 10 odbędzie się dzielnicowe

ZEBRANIE WYBORCZE CZŁONKÓW W. S. M.

nie zamieszkałych w osiedlach Spółdzielni, z następującym porządkiem obrad:

1. Zaproszenie Prezydium,
2. Zgłaszanie kandydatów i wybory delegatów na Walne Zgromadzenie,
3. Sprawozdanie Zarządu,
4. Wolne wnioski.

U podstaw sprawy cen

Karteliki rozwiązano — Kartele pozostały

Przed paru tygodniami, pisząc na temat „Koniunktura, płace i ceny“, stwierdziliśmy, że sprawa pohamowania nadmiernej zwyżki cen wymaga wielu posunięć, że nie starczy tu jedna formułka ani jedno rozstrzygnięcie.

Pisaliśmy wówczas, że — obok kontroli cen kartelowych i obok zarządzeń o charakterze administracyjnym — *konieczne są odpowiednie posunięcie w dziedzinie celnej, kontyngentowej, eksportowej i t. p.*

Polityka ta musi być *przemyślana, planowa i konsekwentna.* Przykładem jednostronności ujęcia sprawy cen była kwestia zbóż... Znaleźliśmy się w okresie rosnących cen zbóż. Nie będziemy wracać do problemów niejednokrotnie w prasie i literaturze naukowej poruszanych, mianowicie do spraw, kto na tej zwyżce korzysta... Większa własność ziemska, czy również i chłopi, którzy przecież niejednokrotnie muszą zboże dokupywać. Nie będzie wracać do sprawy spekulacji, o czym niejednokrotnie pisano.

Chcemy podkreślić, jak jednostronną była polityka forsowania eksportu zbóż, jakkolwiek te nadwyżki — to była tylko *podaż głodowa,* wynikła z niesłychanego ograniczenia spożycia wewnętrznego... Czy może być zdrowy eksport, oparty na niedojadaniu ludności?... Jak wiemy, przyszedł moment, kiedy polityka ta zbankrutowała i trzeba było zastosować zakazy wywozu (żyta).

Teraz dopiero (dość późno co prawda!) rozlegają się głosy, nawołujące do rewizji tej polityki. Podnosi się, że w Polsce na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza ludność w Polsce wzrosła o 30%, produkcja zbożowa ledwie o 5%! że wobec szybkiego przyrostu ludności Polska nie jest już przy dzisiejszym stanie produkcji krajem zdolnym do eksportu zboża.

***

W dziedzinie cen przemysłowych jesteśmy świadkami zdecydowanej ofensywy „Lewiatana“. Sfery „lewiatańskie“ zwalczają całkiem słuszne stanowisko, w myśl którego *wzrost obrotów jest najwłaściwszą drogą do poprawy sytuacji przemysłu.*

Przecież — nawet przy niepodwyższonym poziomie cen — przemysłowcy czerpią korzyści z poprawy sytuacji. Przy wzroście produkcji — spadają koszty stałe, wypadające na jednostkę towaru i rośnie zysk.

Ta metoda jest jednak niezgodna z zasadami polityki monopolicznego (kartelowego) kapitalizmu... Jego zasadą jest w gruncie rzeczy „koniunktura cen“ (zwyżka cen), a nie „koniunktura ilości“ (wzrost produkcji).

Dążeniom monopolistycznym kapitału zorganizowanego nie można jednak przeciwstawić mętnych koncepcji i chaotycznych posunięć, ale znów *planową i konsekwentną politykę.*

Oczywiście nie jest przejawem takiej konsekwentnej polityki rozwiązanie 10 umów kartelowych, obejmujących m. in. porozumienia trzech fabryk siatek żarowych, dwie umowy trzech fabryk siatek żarowych, porozumienie 3 fabryk gipsu i 2 — wapna w województwie stanisławowskim i umowę 3 firm elektrotechnicznych...

W czasie poprzedniej wielkiej ofensywy anty-kartelowej w roku 1935 — *rozwiązano również przeważnie... karteliki. Kartele pozostały.*

***

Tylko: jedno zastrzeżenie... Uważamy organizację kartelową za szkodliwą, antyspołeczną... *Ale przeciwstawianie jej zasad wolnej konkurencji — to naiwność. Błędnej organizacji ciężkiego przemysłu przeciwstawić można tylko inną — lepszą.*

Ruch robotniczy wysuwa problem *uspołecznienia* ciężkiego *przemysłu i kontroli społecznej nad produkcją.*

Trudno łudzić się, by w dzisiejszych warunkach upaństwowienie rozstrzygało sprawę. Nie bez racji wskazuje się, że państwo ma przecież znaczne wpływy w przemyśle węglowym, hutniczym, naftowym, drzewnym, a tymczasem polityka przemysłów surowcowych daje podstawę do słusznej i zasadniczej krytyki...

Walka z kartelami, walka ze zwyżką cen musi pozostać demagogią, *jeśli nie złączy się z walką o przebudowę społeczną.*

(W.).

O pomocy zimowej uwag kilka

Podczas akcji „pomocy zimowej“ prasa była skrępowana. By nie studzić zapału ofiarodawców, by nie psuć nastroju ofiarnego, nakazano prasie powściągliwość w sądach o tej akcji i zaniechanie krytyki.

Ale akcja skończona, bilans przeprowadzony. Można tedy i należy — wydaje się nam — zabrać głos w tej sprawie; nie dla spóźnionej, a więc zbytecznej, krytyki, lecz dla — nauki na przyszłość.

Przyznajemy nawet, że organizatorzy „pomocy“ — w zasadzie — zainicjowali rzecz słuszną.

Pomoc zimowa była pomyślana jako akcja filantropijna, akcja miłosierdzia. Jakkolwiek zapatrywać się na filantropię, na jedno wszyscy zgodzić się muszą: filantropia jest rzeczą dobrej woli, filantropia nie da się pogodzić z przymusem.

Otóż ten zasadniczy charakter filantropii pogwałcono w akcji minionej. Pogwałcono dwojako. Raz przez to, że ludzi, korzystających z pomocy, zmuszano nieraz do pracy, do odrabiania zasiłku, co z moralnego punktu widzenia jest obrzydliwością. Działo się to wbrew uchwale naczelnego kierownictwa akcji, to prawda. Ale uchwałę tę powzięto, zdaje się, za późno, już po ujawnieniu wypadków nadużyć i po uchwale wypadki takie powtarzały się. Należało z góry przewidzieć tego rodzaju nadużycia i zapobiec im groźbą wysokich kar.

Powtóre, charakter filantropijny akcji pogwałcono przez to, że dobrowolność ofiarności nie była całkiem — dobrowolna. Ofiary pieniężne potraktowano jako opodatkowanie, z wyznaczeniem wysokości opłat. Skutek był ten, że świat pracy wpłacił wszystkie zadeklarowane składki, które potrącono z pensji i płac, klasy zaś posiadające zadeklarowały wprawdzie odpowiednie sumy, ale duży znaczny procent nie wypełnił swych zobowiązań. Podkreśla ten fakt sprawozdanie z akcji pomocy.

Gdy się uwzględni, że akcja ta przyniosła bądź co bądź 25 milionów zł., że świat pracy bez reszty spełnił swój obowiązek społeczny i moralny, to nasuwa się wniosek, że taka filantropia mija się z celem. Tu świat pracy obciążono dodatkowo nowym podatkiem, podczas gdy klasy posiadające poprzestały przeważnie na deklaracji. Nie można żądać od ludzi pracy, by oni wyręczali klasy posiadające nawet w dziele — filantropii. To się więcej powtórzyć nie powinno.

Tak samo ofiarność w naturze zawiodła tam, gdzie jej najwięcej należało oczekiwać. Obszarnicy zadeklarowali 40 tys. ton zboża, a dali 4 tys. W zbiórkach ubrań, bielizny i t. d. stwierdzono w Warszawie jakieś złośliwe natrząsanie się z ubóstwa, „ofiarowano“ bowiem rzeczy, nie nadające się do użytku, nie tylko dla tego, że były doszczętnie zużyte, ale też dla tego, że nawet w nowym stanie, jako przedmioty luksusowe, nie nadawałyby się dla ludzi biednych. Ujawnił się tu rys zepsucia i demoralizacji naszych sfer posiadających, który znakomicie „uzupełnia“ ich frazeologię niby patriotyczną i obłudę filantropijną.

A teraz kilka słów o organizacji akcji pomocy.

Rozpoczęto ją stanowczo za późno. Nie można zbierać na pomoc zimową jeszcze w kwietniu i maju. W okresie największych mrozów, w styczniu, zbierano jeszcze po domach ofiary w naturze. Naszym zdaniem, ofiary te, które wymagają przeważnie nakładu pracy, trzeba zbierać możliwie wcześnie, by na początku zimy można je było już rozdawać. Te rzeczy, których naprawić się nie da, należy sprzedać jako szmaty i odpadki, ale w żadnym razie nie rozdawac ich bezrobotnym, którzy, ofiary takie przyjmują jako kpiny z ich nędzy. I trudno mieć do nich o to pretensję.

Uważamy dalej, że korzystanie z pomocy zimowej obwarowano zbyt dużymi formalnościami. Pewnie, że mogą być nadużycia, ale lepiej, by ktoś wziął z „pomocy“ więcej, niż mu się należy, lub korzystał z niej nawet, jeżeli jej nie potrzebuje (takich nie będzie dużo), aniżeli utrudnić lub uniemożliwić pomoc tym, którzy bez niej są skazani na głód i śmierć. A przecież czytaliśmy w ciągu długich miesięcy zimowych o samobójstwach z głodu i nędzy. Czytaliśmy dzień w dzień i dziwiliśmy się, czemu „pomoc zimowa“ nie zajrzy tam, gdzie gnieździ się najstraszliwsza nędza, nędza nierejestrowana, nędza pozbawiona dokumentów i dowodów osobistych.

Sądzimy, że obowiązkiem „pomocy“ jest nie tylko wspierać zgłaszających się, lecz także — i to przede wszystkim — odnaleść nędzę w norach i zaułkach, gdzie ona się ukrywa. Nie trzeba tu długo szukać, bije ona bowiem w oczy wszystkich, co chcą widzieć.

Wreszcie, akcja „pomocy zimowej“ w skali ogólno - państwowej wymaga oczywiście odpowiedniego aparatu administracyjnego. Chodzi wszakże o to, by na akcji tej nikt nie zarabiał, w tym znaczeniu, że ofiarność ogółu nie powinna się stać źródłem zysku dla jednostek. Do aparatu administracyjnego winni wejść bezrobotni, nadający się do pracy w tej dziedzinie; nie powinno tu być żadnych protekcji, czy przywilejów. Dla tego to w akcji powinni brać udział przede wszystkim te instytucje, które najbliżej stykają się ze światem bezrobotnych i które dają rękojmię bezstronności w działaniu. Instytucjami takimi są związki zawodowe, których udział w minionej akcji nie odpowiadał sile, znaczeniu i — powiedzmy — fachowości ,jaką związki wnoszą z tytułu znajomości stosunków w świecie bezrobotnych i pracy wśród nich.

Na przyszłość związki zawodowe będą musiały bardziej zainteresować się zimową pomocą.

(jmb.)

Organizac'e dziennikarskie

interweniują u ministra

Podczas procesu w Sosnowcu przeciw adw. Zygmuntowi Hofmokl - Ostrowskiemu o obrazę sądu prokurator Chutkiewicz powiedział m. in.:

„Oskarżony używał wszelkich środków, aby skierować opinię na korzyść Grzeszolskiego, a nawet urządzał libacje z prasą i temu zawdzięczać należy, że w czasie procesu prasa warszawska i miejscowa życzliwie ustosunkowała się do kwestii winy Grzeszolskiego“.

W związku z tym oświadczeniem prok. Chutkiewicza prezydium Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej i prezydium Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie postanowiło interweniować w Ministerium Sprawiedliwości.

Klerykalni denuncjanci „pracują“:

Rola „Małego Dziennika“

„Mały Dziennik“ specjalizował się w sprawie denuncjacyj antysocjalistycznych. To jego główne zajęcie, główna racja bytu. I jeszcze potem „dziwi się“, dlaczego go nazywają organem zawodowych denuncjantów!

Oto fakt ostatni. W Nr. 88 z dnia 30 marca b. r. umieszcza „M. Dziennik“ „sprawozdanie“ z wieców klasowych związków zawodowych w okolicach Grudziądza na Pomorzu, w Łasinie i Jankowicach, oskarżając urzędników państwowych (z wymienieniem nazwisk), że brali czynny udział w obradach. O jednym z nich t. Niedzińskim (pocztylionie) pisze klerykalny denuncjator:

„Niedziński przesiedlony został z Warszawy do Łasina w drodze karnej za agitację wywrotową (?), jednak stwierdza się, że tacy szkodnicy NIE POWINNI SIĘ ZNAJDOWAĆ na tak ważnych posterunkach pogranicznych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów WINNO BLIŻEJ SIĘ PRZYPATRZEĆ (!!) czynności politycznej swych funkcjonariuszy i POHAMOWAĆ (!) ich w działalności politycznej, do jakiej nie dorośli“.

Trzeba wiedzieć, że listonosz t. Karol Niedziński jest starym towarzyszem partyjnym.

W podobnej atmosferze denuncjanckiej człowieka zniszczyć łatwo.

Dyrekcja poczt w Bydgoszczy USUNĘŁA T. NIEDZIŃSKIEGO Z PRACY. Pismo jest podpisane przez inż. Kozubka. Opiewa krótko: „zwalniam pana ze służby w państwowym przedsiębiorstwie Polska Poczta“. ZA CO?

Naturalnie tą sprawą zajmiemy się bliżej.

Denuncjacje kwitną. Zwłaszcza na prowincji. A prym trzymają „chrześcijańscy“ korespondenci „M. Dziennika“.

K.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Z Górnego Śląska

Perypetje księcia pszczyńskiego

30 tys. zł. miesięcznie na drobne wydatki...

Jeden z adwokatów katowickich, prowadzący bezskuteczną egzekucję przeciwko staremu ks. Pszczyńskiemu o zaległe honoraria adwokackie w sumie około 60.000 zł., wobec negatywnego wyniku rewizji osobistej, dokonanej na zamku w Pszczynie przez komornika sądowego, wniósł do Cywilnego Sądu Okręgowego w Katowicach o unieważnienie dokonanych ostatnio przez ks. Pszczyńskiego darowizn, a mianowicie sumy 100.000 na F. O. N., 50.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych i gruntu pod lotnisko w Pszczynie oraz kwot przeznaczonych przez księcia na wybudowanie hangarów,. Wspomniana egzekucja okazała się dlatego bezskuteczna, że należność za honorarium adwokackie stanowi prywatny dług starego księcia, nie zaś fideikomisu pszczyńskiego.

Jak wiadomo ks. Pszczyński zwrócił się ostatnio do Zarządu Przymusowego o przyznanie mu pensji na opędzanie wydatków, bowiem skutkiem sekwestru żadnych innych — jak podaje — dochodów nie posiada. *Zarząd Przymusowy za zgodą Sądu i wierzyciela t. j. Skarbu Śląskiego przyznał ks. Pszczyńskiemu pensję miesięczną w wysokości 30.000 zł.* Z charakteru wspomnianej na wstępie skargi o unieważnienie tych darowizn wynika, że ma ona na celu tylko demonstrację i spowodowanie w ten sposób starego księcia do wskazania źródła pokrycia tej pretensji, względnie zawarcia układu co do spłaty, bowiem prawnie biorąc jest rzeczą więcej, niż wątpliwą, by darowizny te mogły być istotnie unieważnione.

Z.Z.Z. skarży p. Fessera o zwrot lokalu biurowego

Jak było do przewidzenia, walka, jaka rozgorzała w łonie ZZZ. na Śląsku, przenosi się na teren sądowy.

Wybrane na niedzielnym Zjeździe przez zwolenników posła Kapuścińskiego i wiernych warszawskiej centrali tymczasowe kierownictwo Związku Górników Z. Z. Z. występuje ze skargą przeciwko tymczasowemu zarządowi głównemu tej organizacji, z posłem Fesserem na czele, o zwrot lokalu biurowego i urządzenia.

Kto dokonał napadu rabunkowego w Giszowcu

W dniu 16 listopada ub. roku dokonano niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego w Giszowcu. Na ulicy Stalmacha czterech bandytów obrabowało transportującego worek z pieniędzmi z miejscowej agencji pocztowej do urzędu pocztowego w Szopienicach pomocnika pocztowego, Madzelona, po uprzednim ubezwładnieniu go, oraz poważnie poraniło eskortującego transport 46-letniego posterunkowego policji Mokrego. Bandyci zdołali wówczas zbiec z workiem, zawierającym 3.400 zł.

W wyniku energicznych dochodzeń policji przytrzymano wówczas, jako silnie podejrzanych o dokonanie napadu, zamieszkałych w Janowie i Mysłowicach 4 osobników: Sylwestra Lelonka, Jerzego Goja, Wilhelma Klimoszcza i Teofila Kowalskiego. Zrabowanych pieniędzy nie udało się odszukać, a znaleziono tylko worek pocztowy, w którym były transportowane.

W wyniku dochodzeń i następnie śledztwa sądowego udział w napadzie zdołano udowodnić tylko Lelonkowi, zaś śledztwo przeciwko Gojowi, Klimoszczowi i Kowalskiemu postanowiono umorzyć i wypuszczono ich na wolność. — Lelonek nadal pozostaje w więzieniu i akta sprawy przekazano prokuraturze dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Ofiara bandyckiego napadu, — post. Mokry, musiał przez dłuższy czas leczyć się w szpitalu.

P. Car ma już naśladowców w Krakowie

Przed kilkoma dniami ukazała się w „Krakowskim Kurierze Wieczornym" wiadomość o ustąpieniu p. dr. Kaplickiego ze stanowiska prezydenta miasta i o objęciu przez niego urzędu dyrektora departamentu w Min. Opieki Społecznej. Według przypuszczeń „Krak. Kuriera Wiecz." następcą p. dr. Kaplickiego miał być płk. Belina-Prażmowski, który niedawno opuścił stanowisko wojewody lwowskiego.

Bezstronnie przyznać trzeba, że notatka była utrzymana w tonie objektywnym i bynajmniej nie zawierała żadnych znamion obrazy.

Mimo to, ktoś się poczuł obrażony i od razu zastosowano represje wobec dziennika. Sprawozdawcy „Krak. Kuriera Wiecz." odmówiono w referacie prasowym magistratu wszelkich informacyj. W związku z tym „Krak. Kurier Wieczorny" pisze:

„Przypuszczamy, że to zarządzenie nie wyszło od p. prez. Kaplickiego, który w ciągu długich lat swej działalności publicznej poznał prasę i jej metody pracy, przy czym niewątpliwie doszedł do wniosku, że wszelkie represje wobec prasy są bezcelowe. Niezawisłe pismo nie da się takimi czy innymi utrudnieniami odwieść od spełnienia swego centralnego obowiązku: informowania publiczności".

Obojętne, kto wydał takie zarządzenie. W każdym razie jest ono, delikatnie się wyrazimy, niewłaściwe i niesłuszne. Kraków nie jest przyzwyczajony do tego rodzaju metod.

„Meldunek antylewiatański"

W niedzielę, 4 b. m., odbyło się zgromadzenie delegatów krakowskiego okręgu Związku Legionistów.

Na tle ustosunkowania się do „Obozu Zjednoczenia Narodowego" doszło do gorącej dyskusji. Rozbieżność zdań zaznaczyła się wyraźnie przy wyborach do Zarządu Okręgowego. Koniec końcem przeprowadzono listę ułożoną przez komisję matkę wbrew silnej opozycji, *która kwestionowała ważność wyborów.* Na zakończenie uchwalono 5 meldunków i zgłoszono „akces".

Charakterystyczny jest piąty „meldunek", ostrzem swym skierowany przeciw Lewiatanowi.

„Okręgowe Zgromadzenie delegatów Związku Legionistów w Krakowie zwraca się do rządu Rzplitej z prośbą i apelem, aby w dalszym ciągu występował z całą bezwzględnością przeciw Lewiatanowi i destrukcyjnej działalności rozwydrzonych czynników wielkokapitalistycznych, uprawiających politykę niezgodną z podstawowymi interesami Polski i wyrządzającą ciężkie szkody państwu, jego sile gospodarczej i obronnej oraz masom pracującego ludu polskiego".

Boleje nad tym „meldunkiem" „Czas" i w związku z uchwałami niedzielnego wiecu P. P. S. zaopatruje go takim komentarzem:

„Należy jednak z całym naciskiem podkreślić, że tym razem wiecowe rezolucje socjalistyczne zostały przelicytowane w demagogii przez ostatni „meldunek" krakowskich Legionistów. Do czego ta licytacja zmierza, nie łatwo odgadnąć.

Trzeba jednak stwierdzić, że różni się ona zasadniczo od tych poważnych metod, którymi się pułk. Adam Koc w doniosłym dziele jednoczenia narodu kieruje".

Ano... Jedni do Sasa, drudzy do lasa"... Tak wygląda konsolidacja!

Wiadomości z całej Polski

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD RADOMIEM

Na szosie Warszawa — Radom, na 4 kl. od Radomia, wskutek pęknięcia opony i szybkiej jazdy, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Samochód zawadził o słup telegraficzny, tył wozu zarzucił i bokiem trzykrotnie się okręcił.

Z pod samochodu wydobyto ofiary katastrofy: Abrahama Rosenbluma, lat 33, który poniósł śmierć na miejscu, Tadeusza Falchowskiego i Tadeusza Dłużewskiego, którzy zostali ciężko ranni.

Właściciel samochodu Bronisław Schneider, który prowadził wóz, doznał licznych obrażeń cielesnych. 5-letni syn Schneidra, chociaż siedział na kolanach Dłużewskiego obok ojca na przednim siedzeniu, nie poniósł żadnego szwanku.

ZWŁOKI KOBIETY W POLU

W gminie Reichenbach pod Lwowem znaleziono na polu przysypane kartoflami zwłoki kobiety, lat około 35, prawdopodobnie przywiezionej na to miejsce. Denatka ma na głowie rany, zadanem tępym narzędziem.

NA TLE MAJĄTKOWYM.

W Słobódce, pow. Kosów, niejaki W. Pożaruk strzelił z rewolweru do swej siostry Marji Dewdiuk, raniąc ją ciężko w pierś. Powodem zamachu był spór o grunt dziedziczny. Policja aresztowała Pożaruka.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Publiczna Biblioteka T.U.R.

Zarząd Okręgu TUR. Zagłębia Dąbrowskiego, otworzył w Będzinie przy ul. Kołłątaja 33 Publiczną Bibliotekę TUR., liczącą około 14.000 tomów dzieł naukowych, beletrystycznych i posiadającą specjalny dział dla młodzieży szkolnej i dzieci.

Biblioteka zawiera książki w językach: polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i żydowskim.

Abonament miesięczny wynosi: dla pracowników umysłowych — zł. 1.—, pracowników umysłowych bezrobotnych — zł. 0.75, robotników i młodzieży szkolnej — zł. 0.50, bezrobotnych — zł. 0.25.

Czytelnicy Biblioteki nie składają żadnej kaucji.

Biblioteka otwarta jest od godz. 11 — 14 i od 16 — 20 codzień.

Towarzyszki i Towarzysze! Popierajcie swoją robotniczą socjalistyczną placówkę oświatową.

Przygotowujcie zawczasu w myśl wskazań P. P. S i Klasowych Związków Zawodowych

DZIEN 1 MAJA!

Radio śląskie

ŚRODA

6.00 Pieśń. 6.03 Ork. wojsk. pod dyr. kpt. Z. Runda (płyty). 7.25 Wiad. bieżące. 7.30 Muzyka lekka (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 15.15 Turniej śpiewaczy (pł.). 13.58 Wiad. giełdowe. 15.15 Takie sobie zabawne utwory (płyty). 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Ork. argentyńska Eduardo Bianco (płyty). 18.25 „Co dają seminaria ochroniarskie?" 18.40 Serenada Seriusza Rachmaninowa w wyk. kompozytora (pł.). 18.45 Program. 18.50 „Pokłosie Zjazdu Kółek Rolniczych" — pog. 19.20 Koncert rozrywkowy w wyk. ork. tramwajowej w Katowicach pod dyr. St. Kleczki. 19.40 „Zwyczaje okresu wielkanocnego w Sulkowie". 19.50 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos...".

CZWARTEK, 8 kwietnia.

6.00 Pieśń. 6.03 Ksylofon — solo (płyty). 7.25 Wiad. bież. 7.30 Melodie Offenbacha (płyty). 12.59 „Postać śmierci w wierzeniu ludu górnośląskiego" — pog. St. Wallisa. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muz. lekka i tan. (płyty). 13,38 Wiad. giełdowe.. 15.15 Muz. lekka (płyty). 15.55 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Nasi piosenkarze (płyty). 18.25 Pog. akt. 18.35 Ork. Salonowa „Syrena Rekord" (płyty). 18.45 Program. 23.00 Skrzynka francuska.

Kącik radiowy

LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO — WITOLD MAŁCUŻYŃSKI.

Dwudziestodwu letni pianista polski — Witold Małcużyński otrzymał trzecią nagrodę na ostatnim konkursie chopinowskim. Warto przypomnieć, że Małcużyński wyszedł z polskiego konkursu eliminacyjnego — który odbył się przed pięcioma miesiącami i którego celem było przygotowanie uczestników do konkursu międzynarodowego.

Małcużyński otrzymał też niedawno piąte miejsce w pianistycznym konkursie Wiednia. Utalentowanego artystę usłyszą radiosłuchacze w środę, dnia 7 kwietnia, o godz. 21.00 — jako wykonawcę dzieł Chopina. Nokturnu c-moll op. 48, Mazurka Des-Dur i Sonaty b-moll (z marszem pogrzebowym).

„ROZMOWY Z PRZYJACIELEM"

Z dniem 31 marca rozpoczęło Polskie Radio nowy typ audycji—„Rozmowa z przyjacielem". W ramach tej audycji, która obejmie na razie 4 odczyty prof. T. Kotarbińskiego—poruszone zostaną pewne zagadnienia, męczące nas nieraz pytania, dotyczące naszego ustosunkowania się do świata, do ludzi, Zagadnienia te, które pragnęlibyśmy z kimś przemyśleć. przedyskutować, poruszone zostaną w wyżej wymienionym cyklu odczytów. Druga z kolei prelekcja tego typu nadana zostanie dnia 7-go kwietnia o godz. 17.50 p. t.: „Walka z niepokojem". Następne noszą tytuły: „Spokojne sumienie", „Zniechęcenie i radość życia". Odczyty te nadawane są stale w środę o godz. 17.50.

Radio warszawskie

ŚRODA, dn. 7.IV

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. Por. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 12. Hejnał. 12.03 Koncert ork. wojsk. pod dyr. Z. Karola Runda. 12.40 Dzien. południ. 12.50 „Na służbie w mieście" — pog. wygł. O. Wróblewska-Ustupska (ze Lwowa). 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.55 „Skrzynka techniczna" 16.10 „Zagadki muzyczne". 16.30 Ork salonowa pod dyr. T. Rydera (z Łodzi). 17.00 „Dzieje kontrtorpedowca" odczyt — wygł. O. Zukowski. 17.15 Polskie pieśni i utwory skrzypcowe. Wyk. H. Korff - Kawecka — śpiew — Warszawa. J. Stefan — skrzypce Toruń. 17.45 „Walka z niepokojem" — „Rozmowa z przyjacielem" — przepr prof. Tad. Kotarbiński. 18.44 Pogadanka aktualna.18.10 Przem. płk. Gabrysia — Kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W. — Łódź. 18.15 Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka leka (płyty). 18.45 Program. 18.50 „Chytry człowiek" — felieton Zieleńczykówny. 19.00 „Miłość kelnera, obrazek z powieści H. Warcella pod tyt: „Zaklęte rewiry". 19.20 Jan Brahms: Sonata. 19.45 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Koncert w wyk. W. Małcużyńskiego, laureata Konkursu im. Fr. Chopina. 21.30 Ludwik Spohr: Sonet op. 31. 22.00 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 23.00 Muz. tan.

CZWARTEK, 8 kwietnia.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. poran. 7,25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Poranek muz. dla młodz. 12.03 Koncert ork. T. Seredyńskiego (ze Lwowa). 12.40 Dzien. poł. 12.50 „Bolek — przodownik" — pog. dla młodzieży wiejskiej 15.00 Wiadom. gospod. 15.15 Koncert popularny. 16.00 — „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 18.20 „Kwiecień— pog. dla dzieci starszych. 16.35 Pieśni polskie w wyk. chóru męskiego „Hasło" pod dyr. Wł. Raczkowskiego (z Poznania). 17.00 „Wiosna miejskich ludzi" — wygł. Woytowicz - Grabińska. 17.15 Mikołaj Medtner: Sonata. 17.50 O książce J. Miedzińskiej „Na niemieckim froncie pracy" — dr. H. Wereszycki. 18.00 Pogad. akt. 18.10 Przem. płk. Kocura, kier. Okr. Urzędu W. F. i P. W — Kraków, 18,15 Kom. śniegowy. 18.17 — Wiad. sportowe. 18.25 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Program. 18.50 Pog. akt. 19.00 Premiera słuchow. oryginalnego p. t.: „Proces Ludwika XVI" Opr. Georges Colin (Francja). Przekład J. E. Skiwskiego. 19.45 Muzyka rozrywkowa w wyk. Ork. Dętej K. P. W. pod dyr. Ferd. Gemrota (z Krakowa). 20.15 Koncert poświęcony pamięci Emila Młynarskiego — Transm. z Filharm. Warsz. W przerwie ok. godz. 21.15 Dzien. wieczorny 22.30 Muz. tan. — gra Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.

Radio krakowskie

ŚRODA

7.25 Kilka informacyj. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 14.00 Lokalne wiad. gospodarcze. 14.05 Muzyka lekka (płyty). 15.15 Muzyka (pł.). 15.30 Harmoniści (pł.). 15.55 Skrzynka ogólna. 16.05 Wiad. z dnia. 18.25 Piosenki operetkowe (płyty). 18.45 Program. 19.20 Słuchowisko oryginalne Zbiegniewa Pappa p. t. „Bohaterowie" (Tr. ze Lwowa). 19.50 Koncert mieszany (Tr. ze Lwowa).

CZWARTEK, 8 kwietnia.

7.25 Kilka informacji 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 14.00 Fragmenty operowe (płyty). 16.15 Muzyka (płyty). 16.30 Soliści z tow. orkiestry (płyty). 16.00 Chwilka społeczna. 16.05 „Co o nas mówią"... w opr. dr. Karola Estreichera. 16,15 Wiad. z dnia. 18,25 „Kraków w walce z zakłóceniami odbioru radiowego" 18.45 Program.

E. C. Bentley i H. W. Allen 19)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Inspektor miał zaciekawioną minę. — Nie opuszczał, co? — zapytał. — A dlaczegóż to?

— Widzi pan — wyjaśnił Raught — Pan Randolph zasilał dobroczynne imprezy Towarzystwa — słyszałem, że bardzo hojnie, — więc naturalnie podobało mu się stanowisko, jakie dzięki temu zajmował na publicznych uroczystościach tej instytucji.

Bligh — kiwnął głową. — Rozumie się. Każdy by odnosił się do tego w taki sposób. A więc — dodał szybko—wiecie, że to miał być obiad Towarzystwa Tabardes ,chociaż nigdy nie widzieliście, co było zapisane na bloku, a pan Randolph—zdaje się, żeście się tak wyrazili — nigdy nie był zbyt wymowny na temat swoich zajęć?

I nie tylko to. Wiecie również, jak odnosił się on w ogóle do obiadów Towarzystwa Tabarders. Mam wrażenie, że wiecie daleko więcej, aniżeli zdawałoby się z pozoru.

W tym momencie lokaj stracił zupełnie panowanie nad sobą. Załamał ręce i łkającym głosem zaczął wydobywać z siebie urywane dźwięki.

— A więc to tak... To jest sposób... Wyciąga się z człowieka wszystko, aż go się osaczy tak, że sam sobie zaczyna szkodzić. Powiedziałem panu tylko świętą prawdę, a pan robi ze mnie kłamcę. Dlaczego miałbym nie wiedzieć, że to właśnie był wieczór, kiedy towarzystwo Tabarders wydaje obiad? Mam uszy, prawda? Nawet jeżeli by on nie powiedział nic o tym do mnie, to—jeżeli pan chce wiedzieć—słyszałem z tuzin razy, jak rozmawiał na ten temat z panem Verneyem, — a jeżeli chodzi o to, że lubił, by go wynosili pod niebiosa i mówili, że jest ideałem dobroci — to czyż nie mamy w Brinton służby, która rozmawia między sobą o panu domu i o jego zwyczajach? — Raught wykrzykiwał z żałosnym zapałem. — To jest okrucieństwo, dręczyć tak człowieka, który spełnił tylko swój obowiązek w tej smutnej sprawie, który posłał po policję — i zachował się uczciwie i prawdomównie. Jeżeli ktoś raz już zbłądził, to mu się nigdy nie daje sposobności do poprawy. — W tym miejscu wzruszenie owładnęło Raughtem — i zaczął obcierać sobie oczy z bezsłowną rozpaczą.

— No, dość już tego — rzekł Bligh bezlitośnie. — Powiedzieliście mi w ten sposób o wiele więcej, mój człowieku ,niż wyciągnąłbym z was, gdybym był łagodny. No, a teraz ten safes... — Wziął klucze i podał Raughtowi w milczeniu.

— To jest klucz od ulicy na dole — rzekł łzawym głosem Raught. — Wiem napewno, ponieważ mam taki sam. O innych nic nie wiem; wolałbym móc powiedzieć więcej.

— To już wszystko — mruknął inspektor.

Wybrał bez wahania kluczyk, który pasował do zamka w ścianie — i wkrótce oczom jego ukazało się wnętrze małego i płytkiego safesu. Był zupełnie pusty. Wzrok inspektora skierował się ku małemu stosowi z opakowań, które ciągle jeszcze leżały prawie pod samą szafką — i palce jego znowu zaczęły pieścić pozbawioną włosów czaszkę.

ROZDZIAŁ V.

Trent jest osłupiały.

Trent stał przy oknie saloniku w swym małym domku w St. John's Wood, patrząc w niebo i medytując nad godnym zazdrości życiem takich ludzi, jak stary Blinkey Fischer, którzy żyją w podobnie pięknych i dobrze utrzymanych zaciszach, jak plebania przy katedrze w Glasminster.

Był to wieczór nazajutrz po dniu, kiedy Trent odprowadził ciotkę Judytę na dworzec Victoria. Rano pojechał ze swym przyjacielem Patmore do Glasminster i znalazł Juliana Picketta, bardziej zdenerwowanego, aniżeli można by się spodziewać po wielkim myśliwym, który wstępował w związki małżeńskie z młodą niewiastą, nie sprawiającą bynajmniej groźnego wrażenia, — następnie spędził czas z grupką starych przyjaciół w domku kanonika Fishera — i wrócił tą samą drogą, którą przyjechał.

(D. c. n.)

Żywioły przestępcze wtargnęły do życia akademickiego

Sytuacja na wyższych uczelniach

w oświetleniu wicemin. Oświaty prof. Ujejskiego

Podsekretarz stanu w Min. W. R. i O. P. prof. Józef Ujejski wygłosił w poniedziałek przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym w następujący sposób oświetlił sytuację na wyższych uczelniach.

Stan moralny i poczucie prawa w Rzeczpospolitach akademickich — stwierdza wicemin. Ujejski — przedstawia się obecnie w ten sposób, że wtargnął tam i usiłuje zapanować nad życiem akademickim

ŻYWIOŁ WYRAŹNIE PRZESTĘPCZY,

dla którego, mówiąc słowami Kochanowskiego: „Ani prawa ważą, ani sprawiedliwość ma miejsce". Żywioł ten jest na szczęście nieliczny,

AIE DZIAŁA ON WSZELKIMI ŚRODKAMI TERORU FIZYCZNEGO I MORALNEGO OD NIKCZEMNEJ, OSZCZERCZEJ, ANONIMOWEJ ULOTKI, AŻ DO PETARDY O DUŻEJ SILE WYBUCHOWEJ PRZED DRZWIAMI PROFESORA,

który według sumienia, prawa i przysięgi swojej wydał dyscyplinarny wyrok. Na jednym z nielegalnych wieców w jesieni jeszcze tego roku rzucone zostało hasło:

„GDY WAM KTO ZACZNIE OPOWIADAĆ, ŻE KASTET I NÓŻ, TO NIESZLACHETNA BROŃ — TO GO ODRAZU BIJCIE...

i wstyd powiedzieć, że szczytne to hasło wcale na wiatr nie poszło... O honorze, zasadach, czy ideałach etycznych nie ma co mówić wyznawcom tego hasła, gdyż powiedziano, że są to „ładne zabawki żydowskiego wyrobu". Rozpowszechniły się jako coś normalnego

NAPADY I CIOSY Z TYŁU, RZUCANIE SIĘ GRUPAMI NA JEDNEGO.

Teroryzuje się władze akademickie i urzędników lżącymi i grożącymi ulotkami. Bije się woźnych za to, że uczciwie pełnią swój ciężki obowiązek. Jeden ze studentów Polaków politechniki warszawskiej pobity został tak, że grozi mu poważnie utrata oka a może wzroku, usiłuje się zastraszać uniwersyteckich sędziów, świadome kłamstwo stało się środkiem walki obok pałki, probówki z gazem i żelaznego łomu, a niech nie mówią twórcy takiego systemu walki ideowej, że „święta wojna" z Żydami i takie nawet środki uświęca.

WOJNA NARODU Z NARODEM MA TEŻ SWÓJ KODEKS HONOROWY ŻOŁNIERSKI.

Żadna szanująca się armia nie uzna godnym miana żołnierza tego, co zbrojną ręką uderza przeciwnika broni nie mającego.

W tych warunkach, w atmosferze przez nie wytworzonej,

MOWY BYĆ OCZYWIŚCIE NIE MOŻE O NORMALNEJ PRACY SZKÓŁ AKADEMICKICH.

Już sama konieczność przerywania tej pracy na okresy całych tygodni co jakiś czas, nie dający się przewidzieć, unicestwia możliwość jakiegokolwiek planu nauki, odrobienia przepisanego jej kursu, terminowego odbycia ćwiczeń w seminariach czy doświadczeń w laboratoriach. Ale i wtedy, kiedy wykłady i ćwiczenia się odbywają, jakaż może być ich wydajność naukowa i dydaktyczna w atmosferze ciągłej niepewności jutra, ciągłego niepokoju, nadsłuchiwania co się dzieje za drzwiami, obawy czy nie wpadnie nagle z tym czy owym hasłem ta czy owa bojówka.

SZKOŁY AKADEMICKIE ZACHWIANE ZOSTAŁY W TYM ROKU W SWOJEJ ELEMENTARNEJ RACJI BYTU.

Wielkie sumy łożone na ich otrzymanie mijają się ze swoim celem. Młodzież ciężko zapracowane przez siebie lub przez rodziców pieniądze na życie w miastach uniwersyteckich marnuje, nie mówiąc już o zmarnowaniu czasu. Polska przy tym czasu, pieniędzy i inteligencji na marnowanie mniej ma niż inne państwa, a historyczne i geograficzne warunki bytowania ma stokroć cięższe.

Jestem głęboko przekonany, że ogromna większość młodzieży świadomie lub instynktownie, ale wyraźnie tego nie chce. Żywioł przestępczy, który usiłuje ją opanować, musi to czynić terrorem, bo „ideową" propagandą osiągnąć swych celów nie zdoła.

Trzeba żeby tę sytuację w naszych szkołach akademickich uświadomiło sobie całe polskie społeczeństwo, i żeby sobie zadało pytanie, do czego to w końcu zmierza, na czyj młyn płynie ta woda. Nie wątpię, że każdy rozumny i uczciwy Polak uzna w głębi sumienia, iż przeciwdziałanie takiemu stanowi rzeczy stanowcze i skuteczne stało się ze wszelkich względów koniecznością państwową.

Pod jakimi warunkami otwarto wyższe uczelnie w Rumunii

W poniedziałek nastąpiło wznowienie wykładów na wyższych uczelniach w Rumunii. Celem zapewnienia porządku na przyszłość, studenci podpisują w sekretariacie wyższych uczelni deklarację, na podstawie której zobowiązują się do karnego przestrzegania rozporządzeń uniwersyteckich, oraz stwierdzają słowem honoru, iż nie należą i nie b...ą należeli przez cały czas trwania studiów do żadnych partyj politycznych oraz organizacyj studenckich, nie posiadających upoważnienia władz szkolnych.

Bomby w Palestynie

Na domy burmistrza Guzy i Safed w Palestynie rzucono bomby. Do posterunku policyjnego w Nazarecie i do członków kolonii żydowskiej w tym mieście, jak donosi Havas, dano szereg strzałów.

Przewódcy francuskich faszystów postawieni w stan oskarżenia

Koła polityczne we Francji zostały zaskoczone wiadomością, iż sędzia śledczy Beteil, prowadzący dochodzenie przeciw francuskiej partii społecznej (partia faszystowska płk. de la Rocque'a), zdecydował się na postawienie w stan oskarżenia sześciu przywódców tej partii z płk. de la Rocque i dep. Ybernagaray'em na czele. Wiadomość ta była tym większą niespodzianką, że jeszcze kilka dni temu minister spraw wewnętrznych Dormoy odbył aż dwie rozmowy z przewodniczącym grupy parlamentarnej francuskiej partii społecznej, dep. Ybernegaray'em. Na uwagę zasługuje fakt, że sędzia śledczy zrezygnował z oskarżenia w sprawie manifestacji partii społecznej, jaka wydarzyła się w dn. 3 lipca ub. r. przy grobie Nieznanego Żołnierza, a zatrzymał tylko jako podstawę do oskarżenia zarzuty przeciw kierownikom partii społecznej z powodu manifestacji w Parc des Princes, w październiku ub. r. i oskarżenie o odbudowę rozwiązanego Croix de Feu. Pomimo, że kary, grożące z tego powodu kierownikom francuskiej partii społecznej byłyby w razie zastosowania okoliczności łagodzących, stosunkowo niewielkie i być może, skończyłyby się tylko na grzywnie pieniężnej, decyzja sędziego śledczego było o tyle niespodzianką dla kół politycznych, iż po konferencji dep. Ybernegaray'a z min. Dormoy spodziewano się na ogół, iż sędzia śledczy „nie znajdzie" podstaw do oskarżenia. Koła miarodajne nie udzieliły dotychczas żadnych wyjaśnień, czy obecną decyzję sędziego śledczego należy interpretować jako wstęp do dalszej akcji, a nawet rozwiązania francuskiej partii społecznej, czy też sprawa ta nie pociągnie za sobą poważniejszych następstw. W każdym razie dotychczas nie została wyznaczona ani data rozprawy, ani też skład sądu.

Wy aśnienie

W związku z notatką naszą w numerze niedzielnym o procesie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, dodajemy, że sprawa ta nie dotyczy adwokata Zygmunta Hofmokl - Ostrowskiego (syna), który w procesie sosnowieckim żadnego udziału nie brał.

Akcja pracowników miejskich

Wstrzymanie się od pracy i masówki w Tramwajach Miejskich w Warszawie

W poniedziałek w Tramwajach Miejskich: w Warsztatach Głównych, w Elektrowni i w Warsztatach Autobusowych w Warszawie pracownicy na pół godziny przerwali pracę i odbyli masówki.

Powodem rozgoryczenia pracowników jest przede wszystkim wzrastająca drożyzna, a jednocześnie wielkie obciążenie pracowników podatkiem specjalnym, a także niesłuszne zmniejszenie premii o 45 proc. oraz potrącenie w dwuch ratach pożyczki świątecznej.

Mimo stałego wzrostu drożyzny i postępującego za tym rujnowania budżetów pracowników, nietylko, że władze miejskie nie uwzględniają podstawowych żądań pracowników, jak podniesienia płac i zniesienia podatku specjalnego, ale jeszcze dotkliwiej, niż dotąd, przerzucają ciężar pokrywania niezawinionych przez pracowników deficytów budżetowych na barki pracowników.

Toteż rozgoryczenie pracowników rośnie, tymbardziej, że Zarząd Miejski stale uchyla się od załatwienia zasadniczych postulatów pracowników.

W warsztatach głównych, w Elektrowni i w Warsztatach Autobusowych Tramwajów Miejskich zapadły postanowienia przerywania pracy i urządzania masówek do czasu załatwienia najważniejszych żądań pracowników.

W interesie mieszkańców i miasta leży, aby załatwienie słusznych żądań pracowników nastąpiło jaknajprędzej.

Niemcy i Włosi mają wysadzić desant w Walencji?

Prasa francuska zamieszcza informacje, jakie nadeszły do Francji drogą przez Perpignan, iż w kołach rządowych Walencji mówi się poważnie o ewentualnym desancie ochotników włoskich i niemieckich na wybrzeżu Hiszpanii w pobliżu Walencji. Według informacji paryskich dzienników, pochodzących ze źródeł prorządowych wynika, iż na Majorce skoncentrowana ma być poważna ilość ochotników włoskich i niemieckich. Oddziały te odbywają już od dłuższego czasu ćwiczenia, celem przygotowania się do desantu.

Dla ochrony brzegów wojska rządowe posiadają do swej dyspozycji 10 — 12 lekkich okrętów wojennych i około 15 łodzi podwodnych. Flota morska faszystów wzmocniona przez Włochów i Niemców góruje zarówno ilością i jakością, jak też pod względem dowództwa.

Goering jedzie do Rzymu aby się narażić z Mussolinim w sprawie Hiszpanii

Według krążących w Rzymie pogłosek przybyć ma w ciągu bież. miesiąca do Rzymu premier pruski Goering, który spotka się z Mussolinim i min. Ciano. W związku z tą pogłoską, przypominają, że premier Goering bawił przez kilka dni w Rzymie w styczniu b. r. i przeprowadził wówczas szereg doniosłych rozmów politycznych z Mussolinim na temat sytuacji w Hiszpanii i zagadnienia nieinterwencji. To też przeważa tu przekonanie, że również podczas zbliżającej się wizyty, głównym przedmiotem rozmów włosko - niemieckich będzie zagadnienie hiszpanskie w swym całokształcie. Uchodzi za prawodpodobne, że w toku rozmów omawiana będzie ponadto sytuacja w Europie środkowej.

Pierwszy poniedziałek świąteczny w Paryżu

W poniedziałek w Paryżu zgodnie z nowym obowiązującym ustawodawstwem o 40-godzinnym tygodniu pracy w handlu detalicznym, zamknięte były wielkie magazyny towarowe, większość sklepów, bazary, co miastu nadawało wygląd świąteczny. Otwarte były tylko sklepy, prowadzone i obsługiwane przez właściciela i rodzinę.

Konfiskata 11 wydawnictw sowieckich

Z nakazu władz administracyjnych zajęto w warszawskich księgarniach 11 nowych wydawnictw, sprowadzonych ostatnio z ZSRR. wobec umieszczenia ich na liście druków pozbawionych debitu w Polsce. Wśród wydawnictw skonfiskowanych pod zarzutem agitacji wywrotowej, znajduje się książka Rosenberga, sowieckiego emisariusza w Hiszpanii p. t.: „Historia politycznej ekonomii".

O zawarcie nowej umowy zbiorowej w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

PAT. donosi:

Na radzie zjazdu przemysłowców górniczych w Sosnowcu odbyły się w poniedziałek pierwsze pertraktacje bezpośrednie między przedstawicielami przemysłu górniczego a związkami zawodowymi w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego. Konferencje miały charakter informacyjny, przy czym każdy związek zawodowy wystąpił oddzielnie ze swoimi propozycjami odnośnie nowej umowy.

Po wysłuchaniu postulatów robotniczych Rada zjazdu na specjalnym posiedzeniu sprecyzuje swoje stanowisko, po czym poda je do wiadomości związkom zawodowym. Ponowna konferencja przedstawicieli przemysłu ze związkami odbędzie się prawdopodobnie z końcem tego tygodnia lub z początkiem przyszłego.

***

Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym.

Pojedynek Van Zeelanda z Degreilem

Kampania wyborcza w Brukseli rozwija się w gorączkowej atmosferze. Van Zeeland i Degrelle odbywają na przedmieściach stolicy po kilka wieców dziennie, przy czym Van Zeeland korzysta częstokroć ze swej przewagi nad przeciwnikiem, którą daje mu znajomość języka flamandzkiego. Jak oczekują, pierwsze rezultaty wyborów, przypadających w przyszłą niedzielę, znane będą około godz. 16-ej, gdyż biura wyborcze będą zamknięte o godz. 13-ej. Całkowite rezultaty będą ogłoszone około godz. 20.

Międzynarodowa konferenc a cukrowa

W poniedziałek rozpoczęła się w Londynie międzynarodowa konferencja cukrowa.

O tej sprawie napiszemy obszerniej.

Marynarze domagają się wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy

Z Oslo donoszą, iż odbyła się tam konferencja przedstawicieli marynarzy państw skandynawskich. Konferencja uchwaliła wystąpić do Rządów poszczególnych państw z żądaniem wprowadzenia w marynarce handlowej 8-godzinnego dnia pracy. Należy zaznaczyć, że Finlandia drogą porozumienia pomiędzy marynarzami a armatorami wprowadziła już w swoim czasie częściowo 8-godzinny dzień pracy.

Dżuma w Chinach

W prowincji chińskiej Fu-Kien wybuchła epidemia dżumy, której ofiarą padło 130 Chińczyków. Istnieje obawa rozszerzenia się epidemii.

Chińskie stowarzyszenie lekarskie zaprotestowało przeciwko zastrzeleniu przez władze wojskowe w prowincji Kwantung 50-ciu trędowatych.

Wiadomosci Sportowe

Sport robotniczy

ROBOTNICZY BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO WARSZAWY.

W dniu 11 b. m. rozegrany zostanie doroczny robotniczy bieg na przełaj o mistrzostwo wiosenne robotnicze Warszawy. Bieg odbędzie się o godz. 10 rano na boisku Skry na trasie 4 km. dla mężczyzn, 2 km. dla chłopców i 1 km. dla kobiet. Zgłoszenia przyjmuje sekretatriat warsz. robotn. okr. kom. sportowego (ulica Czerwonego Krzyża 20) codziennie w godz. 18 — 20 do dn. 8 b. m.

Z dnia

WSTĘP DLA CYWILÓW WZBRONIONY.

W kołach sportowych Krakowa sensację wywołały następstwa zakazu władz wojskowych występowania cywilnych zawodników WKS Wawel w barwach tego klubu. Dotychczas w WKS Wawel znajduje się około 200 członków cywilnych w sekcjach piłkarskiej, gier sportowych, bokserskiej i hokejowej.

Nad sprawą tą obradował ostatnio zarząd WKS Wawel pod przewodnictwem prezesa płk. Pasternaka, po czym powiadomiono kierowników poszczególnych sekcyj o tej decyzji. Ponieważ stało się to u progu sezonu, zakaz ten spowodował, że drużyna piłkarska Wawelu została zdekompletowna i nie mogła w niedzielę rozegrać meczu o mistrzostwo z Fablokiem.

Sekcja gier sportowych składa się z samych cywilów, którzy w niedzielę wbrew zakazowi wystąpili w barwach WKS Wawel w turnieju zszczypicrniaka.

Pięściarze cywilni Wawelu nie mogli także wziąć udziału w mistrzostwach indywidualnych okręgu.

Wczoraj odbyło się zebranie cywilnych członków WKS Wawel, na którym omawiano wytworzoną sytuację i postanowiono zażądać rozdziału majątku WKS Wawel, który wniósł cywilny klub KS Wawel po połączeniu się z WKS-em w roku 1928.

Jak się dowiadujemy, we środę odbędzie się drugie zebranie cywilnych członków klubu, na którym powzięte będą dalsze decyzje. Wedle krążących pogłosek, po likwidacji tej sprawy członkowie Wawelu — cywile mają zamiar wstąpić do innych klubów krakowskich.

Piłka nożna

TRENER PIŁKARSKI DLA KRAKOWA, KIELC I LUBLINA.

Kr. Okr. Zw. Piłki Nożnej zwrócił się do p. Sell'a w Poznaniu z propozycją objęcia stanowiska trenera okręgu. P. Sell znany jest sferom sportowym piłkarskim Krakowa, gdyż w ubiegłym roku prowadził w okręgowym ośrodku kurs przodowników piłkarskich. Zasięg pracy trenera obejmować będzie okręg krakowski, kielecki i lubelski. Program pracy na cały sezon do końca lutego r. 1938 ułoży zarząd KOZPN.

Wioślarstwo

OSADY OXFORD—CAMBRIDGE NA... SEKWANIE.

Słynne ekipy wioślarskie Oxfordu i Cambridge po raz poerwszy w historii udały się razem na kontynent, gdzie rozegrały wyścig na Sekwanie z dwiema reprezentacyjnemi załogami wioślarskimi Paryża. Trasa wyścigu prowadziła z Pont du Suresnes a Pont de St. Clou. Piękna pogoda ściągnęła na brzegi Sekwany dziesiątki tysięcy paryżan, którzy przyszli oglądać słynne wioślarskie załogi Anglii. Przybył również prezydent Republiki Lebrun, minister sportu Lagrange. ambasador angielski Clerk oraz szereg wybitnych osobistości. Drużyny angielskie walczyły nie między sobą, tylko z dwiema drużynami paryskimi, przy czym w obu wypadkach Anglicy zwyciężyli zdecydowanie. Cambridge pobił drużynę paryską pod kierownictwem Lecornu o 3 i pół długości, przebywając 3000 m. w czasie 7:28,6 sek. Oxford wygrał z drugą drużyną paryską pod kierownictwem Pocot'a o 4 dług.

ŻYCIE WARSZAWY

Tow. Konstanty Lewiński

członek Komitetu P. P. S. dzielnicy Mokotów, członek Związku Zawodowego Metalowców, zmarł w poniedziałek dnia 5-go kwietnia, w szpitalu na Czystem, przeżywszy lat 43.

Tow. K. Lewiński od 1928 roku zaczął pracować na dzielnicy Mokotów, (przed tym pracował na dzielnicy Jerozolima). Wkrótce został wybrany w skład Komitetu Dzielnicy. W pracy na Dzielnicy swym doświadczeniem oddaje duże zasługi. W najcięższych dla dzielnicy okresach tow. K. Lewiński stoi w pierwszym szeregu, — swą radą wspiera, jest na wszystkich masówkach, zebraniach, wiecach, wszędzie zabiera głos, wszędzie głosi, że tylko PPS wywalczy klasie robotniczej lepsze jutro.

W roku 1930, tow. Lewiński pracuje w P. Z. L. (Aviata), jest mężem zaufania Związku Zawodowego Metalowców, gdy po aresztowaniu towarzyszy i osadzeniu w Brześciu w P. Z. L. wybucha strajk protestacyjny, zostaje wraz z 11 towarzyszami usunięty z pracy. Prawie rok pozostaje bez pracy, choruje, po staraniach delegacji robotniczej z powrotem zostaje do P. Z. L. przyjęty. Jednak już choroba proletariacka — gruźlica zrobiła swe postępy. Coraz częściej zapada na zdrowiu, lecz nie osłabia to Jego pracy partyjnej, chcę w pracy zapomnieć o chorobie, lekceważy ją.

Gdy zaczął się leczyć, było już za późno. Odszedł od nas, lecz my nigdy Go nie zapomnimy, zawsze będzie dla nas przykładem pracy i poświęcenia dla Partii i ruchu klasowego.

Cześć Jego pamięci!

KOMITET I CZŁONKOWIE DZIELNICY MOKOTÓW P. P. S.

***

Dokładne miejsce wyprowadzenia zwłok oraz godzinę, podamy w następnym numerze.

Akcja pracowników miejskich

Zgromadzenie pracowników Z. O. M.

Wczoraj w godzinach rannych w Dyrekcji Zakładu Oczyszczania Miasta przy ul. Karowej zebrało się kilkuset pracowników Z. O. M. w celu uzyskania odpowiedzi na memoriał pracowników złożony p. Prezydentowi przez Związek Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce. Zebrani wysłali do p. Dyrektora Z. O. M. delegację, która m. in. domagała się zawarcia umowy zbiorowej ,a w związku z postępującą drożyzną udzielenia *pracownikom Z .O. M. bezzwrotnej zapomogi w wysokości 50 proc. poborów miesięcznych, wyrównania i podwyższenia płac, stosowania urlopów według norm stosowanych w innych Wydziałach.* Po zapewnieniu przez p. Dyrektora, iż powyższe postulaty przedstawi p. Prezydentowi zebrani postanowili ustosunkować się do odpowiedzi Zarządu Miejskiego na zgromadzeniu pracowników Z. O. M. poczem po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru" masówkę pracowników Z. O. M. zakończono.

Dodać należy, iż wśród pracowników Z .O. M. panuje wielkie rozgoryczenie spowodowane zwle*kaniem z załatwieniem ich słusz*nych żądań, tymbardziej, iż warunki pracy w Z. O. M. są b. ciężkie, wśród pracowników Z .O. M. szerzą się często choroby, najczęściej też pracownikom tym zdarzają się wypadki, a jednocześnie uposażenie pracowników Z. O .M. jest niskie, płace są stale zmniejszane, niezależnie od tego ogół pracowni*ków został pozbawiony dopłat za* pracę w najcięższym okresie t. j. w okresie śniegowym.

Równocześnie wśród pracowników Z. O. M., obserwujących najbliżej gospodarkę szerzy się przekonanie, iż w ciągu ostatnich lat poczyniono tyle zbędnych a luksusowych wydatków, że jest to wielka niesprawiedliwość w stosunku do głodujących pracowników i ich rodzin.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś komedia W. Wernera „Ludzie na krze".

TEATR WIELKI — OPERA. Dziś „Poławiacze pereł".

W czwartek ostatni występ gościnny Lucien Boyer.

TEATR NARODOWY. Dziś premiera „Horsztyńskiego" Słowackiego.

TEATR POLSKI gra komedię G. B. Shaw'a „Pygmalion".

TEATR NOWY. W czwartek w reżyserii J. Leszczyńskiego premiera najnowszej komedii znakomitej komedio pisarki Marii Pawlikowskiej „Nagroda literacka".

TEATR MAŁY: gra J. Iwaszkiewicza „Lato z Nohant".

TEATR LETNI: Dziś komedia wiedeńska p. t. „Jutro niedziela".

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Jana Vaszary „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ daje ostatnie dni „Zamieszaj".

Następna premiera będzie komedia Stefana Donata p. t. „Mała Kitty i wielka polityka".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś farsa satyryczno - groteskowa „Wielki bałagan" z Modzelewską, Orwidem i Zniczem.

TEATR ROZMAITOŚCI: Dziś „Wesoły Emil".

TEATR „8.15". Operetka „Taniec szczęścia" z Szczepańską.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club). Dziś „Szopka polityczna 1937 r." pióra Karpińskiego i Minkiewicza.

WIELKA REWIA (Karowa 18): Codziennie „Wiosenna parada gwiazd" z baletem Parnella, Zimińską, Krukowskim, Strońciem i Sempolińskim.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś przy ul. Narbutta 14 o godz. 7 wiecz. „Trójka hultajska".

ŻYDOWSKI TEATR REPREZENTACYJNY (Nowości. Bielańska 5): Dziś „Na warszawskim jarmarku".

CYRK STANIEWSKICH, codziennie dalszy ciąg walk amerykańskich „catch as catch can". Pocz. programu 8.15, walk — 9.30.

Jak zapowiada się ruch budowlany

Ruch budowlany w Warszawie zapowiada się bardzo poważnie. Sądząc na podstawie zgłoszonych podań o wydanie zezwolenia na budowę, ruch obejmie przeważnie dzielnice mieszkalne. Również w śródmieściu stanie kilkanaście wielkich nowych bloków. Narazie przedsiębiorcy wstrzymują się z kupnem materiałów budowlanych, zwłaszcza cegły. Odgrywa tu rolę kalkulacja ceny tego artykułu.

Groźny pożar przy ul. Krochmalnej

Groźny pożar wybuchł przy ul. Krochmalnej 35, na terenie składów materiałów leśnych i mechanicznej wyprawy drzewa Salomona Radzanowicza.

Ogień, który wynikł od strony ul. Grzybowskiej 38, gdzie mieści się zajazd wozów frachtowych i samochodów ciężarowych, mając łatwopalny materiał ,rozszerzył się z szaloną szybkością. Wkrótce stanęły w ogniu: stolarnia i maszynownia, gdzie oprócz maszyn o napędzie elektrycznym do obróbki drzewa, było mnóstwo gotowego, lub częściowo wykończonego materiału. Na miejsce przybyły IV i I oddziały straży, które pod kierunkiem komend Gieysztora, zajęły się akcją ratunkową. Puszczono kilka wylotów od strony palącej się fabryki, jak również i z dachu sąsiedniego 3 piętrowego domu (Krochmalna 33). Żar był tak silny, iż odpadł tynk z tego domu. Akcja straży, ze względu na mnóstwo materiału drzewnego ,trwała niemal do południa. Straty dość znaczne. Radzanowicz ubezpieczył fabrykę na 12.000 zł., co tylko w części pokryje straty. Z powodu pożaru ,straciło pracę, na dłuższy okres czasu 35-ciu robotników.

Według przypuszczeń Radzanowicza, pożar wynikł prawdopodobnie z podpalenia. Złoczyńcy mogli dostać się na teren fabryki przez parterowy budynek od strony ul. Grzybowskiej 38. Jeszcze na godzinę przed pożarem dozorca domu, Jan Czarnecki, obchodził teren fabryki, lecz nic podejrzanego nie zauważył. Dopiero, gdy zamiatał ulicę, spostrzegł kłęby dymu. Policja 7-go komis. i funkcjonariusze urzędu śledczego wszczęli dochodzenie, celem ustalenia przyczyny zagadkowego pożaru. (K)

Zamachy samobójcze

23-letnia Karolina Kosiorówna, robotnica (Rybaki 29), otruła się esencją octową.

20-letnia Helena Lambrechtówna, służąca (Miła 23), otruła się kwasem siarkowym. Pogotowie przewiozło Kosiorównę do szpitala Dz. Jezus, Lembrechtównę — do szpitala żydowskiego.

Nasza Rubryka

POSZUKIWANIE PRACY

KAWALER solidny, uczciwy, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wymaganie skromne. Kaucja. Referencje. Oferty do redakcji pod „Zdolny".

DZIENNIKARZ - PUBLICYSTA poszukiwany dla czasopisma społeczno - politycznego. Zgłoszenia sub. „ż. W." do Redakcji „Robotnika".

UCZCIWA PRACOWNICA poszukuje pracy biurowej, najchętniej przy buchalterii. Świadectwa fachowe posiadam. Tel. 272-99.

Dziś premiera „Horsztyńskiego" w Narodowym

Teatr Narodowy występuje dziś we środę dnia 7 kwietnia z premierą jednego z arcydzieł Słowackiego dramatu „Horsztyński".

Nie grany od 22 lat na scenie warszawskiej „Horsztyński" otrzyma świetną obsadę aktorską. Postać tytułową odtworzy mistrz Ludwik Solski. Jego żoną Salomeą będzie Elżbieta Barszczewska. Hetmana odtworzy Józef Węgrzyn, Jego synem „polskim Hamletem", będzie Marian Wyrzykowski. Córką Hetmana, Nina Świerczewska. W charakterystycznej roli Sforki wystąpi A. Zelwerowicz. Ojcem Prokopem będzie W. Brydziński. Karłem - błaznem — St. Stanisławski. Maryną — Z. Kajzerówna. Nieznajomym — A. Socha, Trombonistą Garnoszem — St. Łapiński.

Kronika Organizacyjna

EGZEKUTYWA W. O. K. R. W czwartek, o godz. 6 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R., Długa 21.

KOMITET DZIELNICY „STARÓWKA". W środę, dn. 7 b. m. posiedzenie Komitetu Dzielnicy Starówka o godz. 19-tej, w lokalu dzielnicy przy ul. Długiej 21.

ŚRODA.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Dziś w środę o godz. 6 popoł. odbędzie się posiedzenie Zarządu Sekcji, ul. Warecka 7.

JEROZOLIMA. Dziś o godz. 7 w. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

CZWARTEK.

JEROZOLIMA. Chłodna 30. — W czwartek dn. 8 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu 1-szo Majowego Dzielncy Jerozolima.

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1. W czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 6 p. p. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzieln. wspólnie z przedstawicielami robotników okolicznych fabryk.

BACZNOŚĆ GAZOWNICY! W czwartek dn. 8 b. m. o godz. 6 p. p. odbędzie się zebranie członków Koła Gazowni PPS. z referatem politycznym, ul. Warecka 7.

DZIELNICA P. P. S. „ŚRÓDMIEŚCIE". Komitet 1-szo Majowy zbiera się dziś o godz. 6.30 w lokalu Warecka 7, I p. Obecność przedstawicieli Kół konieczna.

Posiedzenie Komitetu dziś o godz. 7.30.

DZIELNICA P. P. S. WOLA — CZYSTE. Dziś, dn. 7 o godz. 6 m. 30 wiecz., odbędzie się posiedzenie *Komitetu Dzielnicy.*

Dziś, dn. 7 b. m. o godz. 19 min. 30 — kurs przeszkoleniowy dla członków partii dzielnicy „Śródmieście". Referat p. t.: „Walka klas".

Tajemniczy zgon przy ul. Burakowskiej

28-letni Marcin Feliks Urbaniak (Pawia 81), bezrobotny, udał się po zapomogę do biura Funduszu Pracy na ul. Marymoncką. Tam spotkał się z 6-ma kolegami. Po otrzymaniu zapomogi, wszyscy udali się na pole przy ul. Burakowskiej (za wałem kolejowym), gdzie urządzili libację, a następnie grali w karty. Wynikła sprzeczka ,która rychło zamieniła się w bójkę, podczas której pobito i pokopano Urbaniaka. Urbaniak stracił przytomność, uczestnicy libacji i gry przenieśli go do drogi i zatrzymali przejeżdżającą bryczkę wbrew woli woźnicy, Elego Rochmana (Powązkowska 52). W tej bryczce umieścili pobitego i wsiedli. Gdy bryczka dojechała do rogu ul. Powązkowskiej i Burakowskiej, Rochman oświadczył, że nie chce już dalej jechać. Wobec tego, jadący zdjęli Urbaniaka i położyli na chodniku pod parkanem. Zauważył to poster. 5 komis. Paśniczek, pełniący służbę na rogu ul. Dzikiej i Okopowej. Podbiegł on do bryczki i zatrzymał 4-ch mężczyzn, 2-ch zaś zbiegło. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Urbaniaka, który głowę miał spuchniętą, plecy zaś — posiniaczone. Nadto opatrzył 29-letniego Stanisława Szymańskiego, bezrobotnego (Libelta 7), który miał zraniony palec prawej ręki. Wszystkich aresztowanych przeprowadzono do 5-go komis. Są to: Kazimierz Roszkowski (Dzika 37), Wacław Kiela (Konarskiego 8), Andrzej Misiołek (Dzika 37), oraz wspomniany Szymański i woźnica Rochman. Badani nie przyznają się do zabójstwa, twierdzą jedynie, iż Urbaniak prawdopodobnie zatruł się, po wypiciu nadmiernej ilości alkoholu.

Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i 4-letniego synka. Przy denacie nie znaleziono pieniędzy ,które otrzymał z Funduszu Pracy. Sekcja zwłok ustali, czy Urbaniak zmarł wskutek pobicia, czy też zatrucia alkoholem.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA: „Szarża lekkiej kawalerii".
APOLLO: „Dyplomatyczna żona".
AMOR: „Pod dwiema flagami" i „Mleczna droga".
ANTINEA: „Straszny dwór" i „Kubuś bokserem".
AMOR: „Uwielbiana" i „Epizod".
ACRON: „Bolek i Lolek" i „Buster
AS: „Nasze słoneczko".
ATLANTIC: „Penny".
BAŁTYK: „Dama kameliowa".
RAJ: „Pan Twardowski".
BIS: „Sztandar".
CZARY: „Żółty skarb".
CAPITOL: „Ordynat Michorowski".

CASINO: „Sonata księżycowa".
COLOSSEUM: „Teodora robi karierę".
ELITE: „Trędowata" i „Bohaterskie kurczątko".
EUROPA: „Zielony sygnał".
FAMA: „Weseli biedacy".
FLORIDA: „Anthony Advers" i „Wesoły biegun".
FORUM: „W cieniu samotnej sosny" i „Brygada śmiałych".
FILHARMONIA: „Moskwa — Szanghaj" z Polą Negri.
GDYNIA: „Panna Lili".
GLORIA: „Nowe przygody Tarsema" i „Wesoła Noc".
HOLLYWOOD: „Tylko ty" i rewia.

HELIOS: „Pani minister tańczy".
ITALIA: „Zemsta Johna Elmana".
IMPERIAL: „Napiętnowana".
KOMETA: „Jak Wam się podoba" i rewia.

LOS: „Jadzia".
MASKA: „Jasnowidz" i „Dodek na froncie"
METRO: „Robin Hood z Eldorado"
MEWA: „Blond Carmen" i „Jej Wysokość całuje".

MAJESTIC: „Będzie lepiej".

NOWA TOMBOLA: „Armia Ewy" i „Peter Ibetson".
MUCHA: „Kariera" i „Amerykańskie awantury".
MIEJSKI: „Romeo i Julia".

PAN: „Ogród Allacha".

PETIT TRIANON: „Sobowtór królewski" i „Syn admirała".
POPULARNY: „Rose Maria" i rewia.
PRASKIE OKO: „Ada to nie wypada" i „Reklama czyni cuda".
PROMIEŃ: „Biała parada" i „Świat jest zakochany".
PRAGA: „Pieśń jej matki" i rewia.
RAJ: „Pod palącym niebem Argentyny" i „Złotowłosy brzdąc".
RIALTO: „Nie ufaj mężczyźnie".
RENA: „Ada to nie wypada".
RIVIERA: „30 karatów szczęścia".
ROMA: „Tańczący pirat".
ROXY: „Wierna rzeka".
SOKÓŁ: „Allotria" i „Polowanie na lisa".
SORRENTO: „Pokój Nr. 309" i „Byli sobie dwaj hultaje".
STYLOWY: „Jedna na milion".
ŚWIATOWID: „Ucieczka Tarzana".
„SFINKS": „Tydzień przed ślubem".
TON: „Ada to nie wypada".

UCIECHA: „Barbara Radziwiłłówna"
UNIA: „Trędowata" i rewia.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.